

**150. rocznica Powstania Styczniowego ● W pułapce uzależnień
Na ratunek bibliotekom ● Chór „Gloria” ● WWWielki Brat patrzy**

www.wiadomosci.krakow.pl

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznaczony dla

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 3 (206) Rok XVIII

Kraków

marzec 2013

**ZAPRASZAMY
NA NASZĄ NOWĄ
STRONĘ INTERNETOWĄ**
www.wiadomosciopodgorze.pl

**WULKANIZACJA
PROFESJONALNIE
NAJTANIEJ**

**HAKI,
PRZYCZEPY**
PROMOCJA!!!



25 lat tradycji

KUP PRZYCZEPĘ – montaż haka dostaniesz gratis!
KUP HAK – dostaniesz **10% rabatu** na bagażnik
rowerowy na hak

Zapraszamy: pn.-pt. 8-18, sob. 8-14

Tel. 12 266 05 00

www.auto-mont.com.pl

Łagiewniki, ul. Pasieczna 2A (dojazd od ul. Suchej)

Masz Firmę? Tanio wynajmę biuro
na prowadzenie działalności gospodarczej

ZAPEWNIAM { adres, skrzynkę pocztową,
odbiór korespondencji,
prowadzenie księgowości

506 151 872



Pisanki Bożeny Zając ze Swoszowic, fot. Elżbieta Ćwik

*RADOSNYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO,
WIARY I NADZIEI
NA LEPSZE JUTRO,
WIOSENNEGO UŚMIECHU
NA CO DZIEŃ :-)*

*ŻYCZY REDAKCJA
„WIADOMOŚCI”*

www.metka-sklep.pl
TANIA ODZIEŻ

BYŁY PEWEX

JUŻ OTWARTE

Wola Duchacka Zachód Co 2-tygodnie
Kraków Ul. Beskidzka 30 NOWY TOWAR

ZAPRASZAMY!!!

CONSILIUM mgr Bogusław Cora
biegły rewident

Biuro Rachunkowe

ul. Cechowa 63
tel. 12 651 44 44
506 151 872
e-mail: biuro@consil.pl
www.consilium.net.pl

23 lata
profesjonalnej
obsługi firm

USŁUGI KSIĘGOWE
- DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
- WERYFIKACJA BILANSÓW

TŁUMIKI

HAKI HOŁOWNICZE
MECHANIKA OGÓLNA

DLA STAŁYCH KLIENTÓW RABATY

12 657 23 75, 513 096 771
PIOMAR, Kozłówek, ul. Polonijna 1

Auto - Center

Czynne:
pn. – pt.: 8 – 18 sob.: 8 – 14

ul. Wielicka 250

tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- ♦ motocykle – samochody do 3,5 T
- ♦ pojazdy zasilane gazem
- ♦ pojazdy sprowadzone z zagranicy
- ♦ badania wypadkowe

SERWIS

- ♦ specjalizacja OPEL - serwis pogwarancyjny
- ♦ naprawa wszystkich marek pojazdów
- ♦ komputerowa diagnostyka silnika wszystkich marek
- ♦ serwis ogumienia - serwis klimatyzacji
- ♦ naprawy blacharsko-lakiernicze

**NOWE GODZINY OTWARCIA
STACJI KONTROLI POJAZDÓW!**
PN. – PT. 7 – 21, SOB. 8 – 14

OPONY ZIMOWE - wymiana - sprzedaż
SKLEP – części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870



Sygnaty

● Wandale zniszczyli napisami fasadę szkoły im. B. Jańskiego przy ul. Witosza na Kurdwanowie. Nazajutrz pojawiała się ekipa, która specjalistycznym sprzętem „odkurzała” te napisy z czerwonej farby – ale ślady pozostały.



● Od stycznia br. na poczcie na Kozłowiec wprowadzono usprawnienie poprzez wydawanie biletów kolejowych – każde okienko przyjmuje w każdej sprawie. Wreszcie zapanował porządek i spokój w tej najbardziej obleganej placówce w naszej okolicy. Choć kolejki takie same jak przedtem.

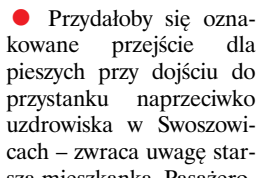


● Przenośna toaleta przy śmietniku na ul. Okólnej – dla tych, którzy po wyrzuceniu śmieci nie mogą zdążyć za potrzebą? Niestety, zamknięta na kłódkę.

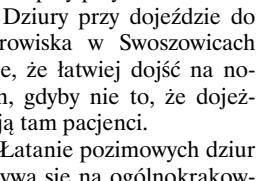
● Przy wjeździe na os. Piaski Nowe od strony ul. Łużyckiej dziura w asfalcie, ale i „zmasakrowany” chodnik. Dziura gminna, chodnik prywatny – na jedno wychodzi.



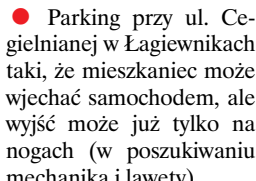
● To przejście na przedłużeniu alejki na os. Piaski Nowe prowadzi wprost na ul. Łużycką i – zdarzyło się – pod koła samochodu. Powinno się namalować pasy dla uprzywilejowania pieszych.



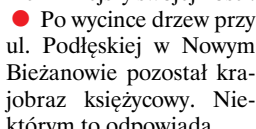
● Przydałoby się oznakowane przejście dla pieszych przy dojściu do przystanku naprzeciwko uzdrowiska w Swoszowicach – zwraca uwagę starsza mieszkanka. Pasażerowie przechodzą na skróty, ale w tym przypadku przepisy zabraniają malowania pasów tuż przy przystankach.



● Dziury przy dojeździe do uzdrowiska w Swoszowicach takie, że łatwiej dojść na nogach, gdyby nie to, że dojeżdżają tam pacjenci.



● Łatanie pozimowych dziur odbywa się na ogólnokrajową skalę. Na zdjęciu prace przy ul. Spornej w Piaskach Wielkich. Wciąż zastanawia jakość tych prac, skoro łatanie powtarzane jest w nieskończoność. Może o to chodzi, aby wynajęte przez miasto firmy wciąż miały co robić – za nasze pieniądze.



● Parking przy ul. Cegielińskiej w Łagiewnikach taki, że mieszkaniec może wjechać samochodem, ale wyjść może już tylko na nogach (w poszukiwaniu mechanika i lawety).



Lokalne Forum • email: wiadomosci.krakow@wp.pl • Lokalne Forum

Ul. Kordiana to pułapka – nie tylko błotna

Mieszkamy przy ul. Kordiana, która jest drogą o wzmożonym ruchu pieszych. Stanowi ona trasę mieszkańców Kurdwanowa od przystanku tramwajowego Nowosądecka do bloków przy ul. Wysłouchów, Bojki i Stojałowskiego. Od jesieni naprzeciw naszych okien trwa budowa bloku mieszkalnego, której staliśmy się mimowolną częścią. Dotychczasowe nasze spokojne życie stało się uzależnione głównie od kierowców aut ciężarowych, koparek i budowlanców. Droga prowadząca m. in. do naszego bloku, stała się jednym wielkim placem budowy. Kiedy rozpoczęto prace budowlane, po ulicy zaczęły kursować auta ciężarowe (12-tonowe) wywożące ziemię, gruszki z betonem, koparki, itp.

Stały się one głównym źródłem naszego problemu, gdyż:

1. Wąska, ślepa droga dojazdowa do naszych domów jest notorycznie zablokowana.

W jednym czasie na drodze stoją 3 samochody ciężarowe czekające na załadunek ziemi, które całkowicie blokują drogę. Nie możemy wyjechać z parkingów i garaży czy dojechać i dojść do domów. Musimy czekać, aż auta zostaną załadowane, gdyż to jest priorytet. Tylko pytanie, czy priorytet, bo na pewno nie nasz, mieszkańców, którzy też pracują i muszą na czas dojechać do pracy, dowieźć dzieci do szkół, przedszkoli czy dojechać na ważną wizytę u lekarza.

Poza tym kierowcy ciężarówek mijają zaparkowane samochody osobowe na przystawku „grubość lakieru”. Doszło już tu do zniszczeń aut zaparkowanych. Zmuszają innych kierowców do zjeżdżania na „pobocze”, którego tak naprawdę nie ma. Jest za to pas zieleni, który od jezdni jest oddzielony „ozdobnymi głazami” i jakiegokolwiek manewru na skwer grożą zniszczeniem auta.

Matki z dziećmi, z wózkami, osoby starsze uciekają, gdzie się tylko da, bo jadą ciężarówki, chociaż stoi znak **PIERSZEŃSTWA DLA PIESZYCH** i **ZAKAZ RUCHU POJAZDÓW POWYŻEJ 2,5 t**.

2. Nawierzchnia drogi przypomina „ser szwajcarski” dziurą na dziurze.

Nawierzchnia drogi została zniszczona przez ciężkie pojazdy budowlane. Asphalt został połamany, wypadają dziury w nawierzchni, a skwerki zieleni przy drodze zostały rozjeżdżone i całkowicie zniszczone. Z niewiadomych powodów ciężarówki dojeżdżają ulicą Kordiana, mimo że został przygotowany dojazd od ulicy Tuchowskiej, gdzie droga jest do tego przystosowana i przede wszystkim występuje tam znikomy ruch pieszy odbywający się zresztą częściowo po chodnikach.

Na drodze jest tyle dziur, że trudno zliczyć. Strach jechać tą drogą, by nie zostawić koła w dziurze. Budowlancy czasem „naprawiają” drogę zasypując wywrę zwiem. Jest to czysta fikcja, bo po kilku kursach samochodów ciężarowych dziury na nowo wypadają. W dziurach gromadzi się błoto. Kierowcy nie zwracają kompletnie uwagi na pieszych i jadą sobie w najlepsze chlapiąc przechodniów zgromadzonym w dziurach błotem.

3. Nawierzchnię drogi pokrywa gruba warstwa błota.

Samochody wyjeżdżające z budowy zawsze oblepione są błotem. Roznoszą je po całej długości drogi. Jeden z budowlanców jest wyznaczony do oczyszczania drogi z błota. Jednak jego praca ogranicza się do oglądania wyjeżdżających ciężarówek i przechodniów, którzy zachodzą w głowę jak przejść, żeby się na tym błocie nie pośliznąć i nie wywrócić oraz nie wybrudzić butów. [...] Zdarzało się, że kiedy ktoś z przechodniów zwrócił uwagę budowlancowi odpowiedzialnemu za sprzątnięcie, aby dokładnie sprzątał, to w odpowiedzi usłyszał tylko przekleństwa.

4. Jedyne parkingi dostępne dla mieszkańców jest zablokowany przez sprzęt i maszyny budowlane, które z tego miejsca prowadzą prace budowlane.

Z parkingu wykonywane są prace budowlane, mimo że parking nie wchodzi w teren budowy. Prace te całkowicie utrudniają wyjazd i wjazd na parking oraz pozostawienie samochodu w bezpiecznym miejscu.

Wielokrotnie zgłaszaliśmy powyższe problemy na policję, straż miejską i ZIKiT. Kończyło się to krótkoterminową poprawą stanu rzeczy na ul. Kordiana. [...]

Z poważaniem,
Mieszkańcy ul. Kordiana
(nazwiska do wiadomości redakcji)
[skrót i zdjęcia od red.]



Przed interwencją



Po interwencji



Dojście do ulicy Bojki

Od redakcji:

Po tym liście i telefonie sprawą zajął się radny Jarosław Kajdański, zgłosił interwencję do Straży Miejskiej. Patrol jednak nie trafił na miejsce, bo... szukał budowy od strony ul. Wysłouchów. Na miejscu radny uzyskał zapewnienie od pracownika, że przejście dla pieszych zostanie zabezpieczone kamieniem, bo zdają sobie sprawę z uciążliwości budowy. To że jest ona prowadzona z terenu gminnego w sposób uciążliwy dla mieszkańców, nie zostało ukarane przez Straż Miejską, bo zjawiała się ona... po tygodniu od zgłoszenia. Prowadzenie dojazdu do budowy przez równoległą ul. Tuchowską nie było możliwe, bo to jest także wąska droga – bez chodnika – ze wzmożonym ruchem pieszych, w tym uczniów do szkoły przy ul. Cechowej. Na zdjęciach widać zmiany na ul. Kordiana oraz niezmienione od lat dojście od ul. Wysłouchów i Bojki – po błocie. Ale to już kwestia przebudowy całej drogi.

Szalet na Piaskach Wielkich

Szanowna Redakcjo,

W styczniowym numerze „Wiadomości” czytałam, że ZIKiT planuje ustawić nowe szalety na terenie Dzielnicy XI. Wydaje mi się, że najbardziej w naszej dzielnicy jest ona potrzebna na Piaskach Wielkich.

Ludzie przybywają na cmentarz na Piaskach Wielkich. Także z daleka. Czekając długo na autobus (107 i 133 w soboty i święta odjeżdżają prawie raz na godzinę) zalegają swoją potrzebę za budynkiem grabarzy lub w pozostałościach po forcie, którzy w czasie zaborów budowali Austriacy. Sytuacja ta też dobrze odczuwalna jest w czasie letnich Mszy Świętych, wtedy małe dzieci z pomocą mam zalegają potrzebę na trawniku kościelnym, mężczyźni zaś zaraz za murem kościelnym, bądź za świątynią.

Kościół na Piaskach Wielkich powstał w latach 20. ub. wieku, ale nadal nikt nie pomyślał o budowie przy nim toalety. Żyjemy w XXI wieku, w jednym z największych miast w Polsce, więc dlaczego przy budynku kościoła lub tuż przy cmentarzu w Piaskach Wielkich nie mam jakiegokolwiek szaletu???

Uważam, że ustawienie jednego tzw. TOI-TOI'a nie nadwyrężyłoby budżetu parafii czy miasta. Jeśli Rada Parafialna zebralaby odpowiednio duże środki finansowe, warto by wybudować na stałe toaletę podwójną (osobno damską i męską) z podłączeniem do kanalizacji, którą można by umieścić np. tuż za bocznym wyjściem z zakrystii lub przy budynku grabarzy. Utrzymanie jej nie kosztowałoby wiele, a z pewnością służyłaby przez wiele lat.

Myślę, że inni nie dostrzegają problemu braku toalety, bo mieszkając na Piaskach Wielkich mają blisko do własnego domu w razie potrzeby. Jednak inni, najczęściej przyjezdni mają z tym kłopot. Na koniec chciałabym dodać, że najbliższą toaletą publiczną w okolicy jest toaleta w Carrefourze przy ul. Witosza czy w Tesco przy ul. Wielickiej.

Piaszczanka

W pułapce uzależnień



Uzależnienia behawioralne wiążą się z utratą kontroli nad wykonywaniem pewnej czynności. Wśród tego typu nałogów wymienia się najczęściej: uzależnienie od hazardu, za-

leżnienie od nowoczesnych technologii i internetu, seksologizm, pracoholizm, uzależnienie od samookaleczania się (autoagresja), a także zakupoholizm, uzależnienie od objadania się lub opalania (tanoreksja).

Gra o wszystko

Na początku człowiek wkracza w świat gier, aby znaleźć przyjemność, odreagować stres czy rozładować emocje. Wygrana daje mu poczucie spełnienia, pewność siebie i moc, dlatego chce grać dalej, licząc na łut szczęścia. Przegrana powoduje spadek szacunku do samego siebie, poczucie utraty kontroli i chęć odrobienia straty w następnych turach. Nie zawsze granie musi oznaczać uzależnienie. Automaty do gry, bingo, ruletka, gry w karty, wyścigi konne lub popularny totolotek – przeciętny człowiek traktuje gry jako zabawę, choć bardzo często marzy o wygranej. Osoba, która gra sporadycznie, przeznaczając zwykle określoną kwotę na przyjemności i, bez względu na wynik, po wykorzystaniu pieniędzy odstępkuje od gry. O uzależnieniu od hazardu można mówić wówczas, kiedy grający, pomimo problemów życiowych spowodowanych ryzykowną grą, nie może (i nie chce) przestać grać. Hazardziści silnie odczuwają potrzebę przeżywania napięcia i podekscytowania, jakie pojawia się podczas gry. Paradoxem jest to, że wielu z nich woli przegrać, bo wtedy mogą „usprawiedliwić” dalszą grę i chęć przeżywania emocji. Im głębiej człowiek wchodzi w nałóg, tym zwiększa się izolacja społeczna. Uzależniony zaniedbuje rodzinę i bliskich, integrując się ze środowiskiem hazardzystów, którzy nastawieni są na natychmiastowe zaspokajanie swoich potrzeb. Chory wpada w pułapkę goniw (chcąc odrobić straty, gra o większe stawki), zaciąga długi, czasami wkracza na drogę przestępczą, najczęściej traci wsparcie rodziny i bliskich, męczy go poczucie winy i wstydu. Beznadziejność sytuacji, beznadziejność, depresja może doprowadzić nawet do samobójczej śmierci.

Podłączeni do sieci

Współczesne urządzenia i rozwiązania techniczne umożliwiają nam na „surfowanie po internecie” właściwie cały czas. Możemy rozmawiać na czacie ze znajomymi, sprawdzać maile i przeglądać strony internetowe w każdym miejscu i o każdej porze dnia. Nie musimy nawet posiadać komputera, bo standardem staje się internet w telefonie komórkowym. Dlaczego coraz częściej mówi się o uzależnieniu od nowoczesnych technologii (np. od komputera, telefonu komórkowego, wysyłania sms-ów), a także od internetu (np. od wysyłania maili, od Facebooka). Jak odróżnić nałóg od zwyczajnego użytkowania sieci w pracy lub szkole? Wśród najczęściej wymienianych symptomów są m. in.: brak kontroli nad tym, ile czasu spędza się w sieci (często uzależniony celowo zaniża ten czas); poczucie rozdrażnienia, osamotnienia, niepokoju, a nawet złości czy agresji, gdy nie można skorzystać z internetu/komórki/komputera i ustępowanie tych stanów wraz z chwilą np. „podłączenia się” do sieci czy naładowania baterii telefonu. Uzależniony może zdawać sobie sprawę, że traci czas, ale i tak spędza każdą chwilę w sieci, bez względu na konsekwencje. Nadużywanie internetu/komputera może powodować konflikty, zaniedbywanie obowiązków (w pra-

cy, w szkole) oraz porzucenie znajomości z ludźmi na rzecz kontaktów w sieci. Sieciologizm został zbadany przez chińskich naukowców z Akademii Naukowej w Wohan. Wyniki sugerują, że długotrwałe uzależnienie od internetu powoduje zmiany w mózgu, a skutkiem tych zmian są m.in. zaburzenia kontroli poznawczej, (np. zdolności do selekcji nieistotnych informacji i bodźców, czy zdolności do adaptacji w zmieniających się warunkach), brak samokontroli i niestabilność emocjonalna.

Uzależnienie czy nawyk?

Jeśliby podsumować wspólne cechy uzależnień behawioralnych, można stwierdzić, że nałóg zaczyna się wtedy, gdy pewna czynność (np. hazard, zakupy, jedzenie, seks) zaczyna dominować nad innymi i przynosi szkody uzależnionemu, a on, mimo to, nie potrafi się od niej powstrzymać. Osoba, która spędza 16 godzin w pracy, ale marzy o urlopie, nie jest uzależniona od pracy. Pracoholik nie potrafi zachować równowagi pomiędzy pracą a życiem osobistym. Czuje się winny, gdy nie pracuje. U zakupoholika nieplanowane zakupy stają się nieuniknioną koniecznością, jedynym sposobem radzenia sobie z problemami. O uzależnieniu od opalania możemy mówić wówczas, gdy osoba obsesyjnie stara się nadać swojej skórze odcień brązu (głębszy niż normalna opalenizna), ponieważ ma poczucie, że brak opalenizny oznacza spadek jej atrakcyjności. Według prof. Jerzego Mellibrudy podłożem uzależnień są czynniki genetyczne (predispozycje), wystąpienie sprzyjających okoliczności oraz inne problemy (np. osamotnienie, impulsywność). Nasze czasy sprzyjają wszelkim uzależnieniom.

Czy rzeczywiście mamy się czego obawiać? Nawet jeśli wykonujemy pewną czynność często, może okazać się, że nasze zachowanie nie ma cech nałogu, a jest po prostu nawykiem. Tylko lekarz może postawić diagnozę, czy jesteśmy uzależnieni.

MAŁGORZATA CZEKAJ

Raport znajduje się na:

www.plosone.org/article/info:doi/10.1371/journal.pone.0020708

Źródła:

Artykuł dr. medycyny Thorstena Heedta (www.pokerstrategy.com/strategy/psychology/695/1/)

Artykuł dr. med. Bohdana T. Woronowicza (www.hazardzisci.org)

Artykuł na www.helpline.org.pl/dowiedz-sie/1-uzaleznienie-od-internetu-komputera

POMOC:

Telefon zaufania 801 889 880
dla osób cierpiących z powodu uzależnień behawioralnych oraz ich bliskich (codziennie w godzinach od 17 do 22 z wyjątkiem świąt państwowych)

PORADNIA ON-LINE:

www.uzaleznieniabehawioralne.pl
www.hazardzisci.org
www.helpline.org.pl

KRAKOWSKIE CENTRUM TERAPII

UZALEŻNIENI

ul. Wielicka 73

telefon: 12 425 57 47

email: poradnia@kctu.pl

strona: www.kctu.pl

W skrócie

HABEMUS FRANCISZKA I. Papież Benedykt XVI zakończył wszystkich swoją abdykacją, którą złożył 28 lutego, tłumacząc to utratą siły. Jego pontyfikat trwał 7 lat i 8 miesięcy. Ostatnim papieżem, który dobrowolnie ustąpił z tronu Piotrowego był Celestyn V w 1294 r. Różnicę między pontyfikatem Jana Pawła II a Benedykta XVI wyjaśnia porównanie: gdy pierwszy z nich był dosłownie Ojcem Świętym, a z ojcostwa się nie abdykuje, pozostaje nim do końca, tak drugi określał siebie jako „prostego, skromnego pracownika Winnicy Pańskiej”. Niestety, nie doprowadził do końca kanonizacji bł. Jana Pawła II, pozostawił to swojemu następcy. 13 marca po 2 dniach konklawe, w 5. głosowaniu został nim wybrany Jorge Mario Bergoglio, 77-letni kardynał z Buenos Aires, prymas Argentyny, jezuita, który przybrał imię Franciszek I.

TUSKOBUS PEŁEN PIENIEDZY. Negocjowanie unijnego budżetu na lata 2014 – 2020 zamieniono w pijarówski szoł. Ogłoszono, że Polska dostanie z unijnej kasy 105 mld euro, czyli ok. 441 mld zł, pomijając fakt, że w tym czasie nasza wymagana składka wyniesie ok. 40 mld euro. Zatem realna kwota, jaką otrzyma Polska wynosi ok. 75 mld euro. Nowy budżet UE jest mniejszy od poprzedniego z lat 2007 – 2013 o 38 mld euro, mimo to nasz kraj otrzyma o 4 mld więcej.

UCHWAŁA ŚMIECIOWA. Od 1 lipca znacznie obowiązują uchwała podjęta przez Radę Miasta 13 marca, w myśl której wszelkie odpady stają się własnością miasta, a za ich wywóz płać wszyscy bez wyjątku wszyscy mieszkańcy. Różne były projekty, wybrano taki, że w blokach mieszkańcy zapłacą za ilość kontenerów, a w domach jednorodzinnych w zależności od ilości mieszkańców. Bloki z lokalami użytkowymi mają stawki liczone od powierzchni, bez lokali użytkowych od ilości mieszkańców. Przy czym podstawowa, znaczna różnica w opłatach zależy od tego, czy jest prowadzona aktywna segregacja odpadów. Tak czy inaczej czeka nas podwyżka opłat. Do 30 kwietnia trzeba będzie złożyć deklarację w MPO (ilość mieszkańców, segregacja czy nie). Koszt funkcjonowania nowego systemu wyniesie 170 mln zł, ale już zapowiada się, że zabraknie ok. 9 mln zł, radni liczą na to, że po przetargach na wykonawców zostanie brakująca kwota. Trwa dyskusja, czy ma być jeden (gminny) czy wielu operatorów tego zadania. Celem programu jest segregacja wtórnych odpadów oraz pozbycie się dzikich wysypisk.

LIPSKA - WIELICKA. Jeszcze w tym roku mają ruszyć prace przy budowie estakady o długości 600 m nad linią kolejową w Płazowie w ramach trasy Lipska - Wielicka. Torowiskiem o długości 1,2 km pojedzie szybki tramwaj, łączący Kurdwanów z Krowodrzą Górka, a czas jego przejazdu skróci się o... 5 minut. Na estakadzie nie uwzględniono drogi dla samochodów, co wywołało oburzenie kierowców. Dla nich miasto planuje wybudować w odległości ok. 0,5 km dalej trasę Nowopłazowską o długości ok 5 km, której węzeł ma się zacząć u zbiegu ulic Wielickiej – Kamieńskiego – Nowosądeckiej – Bieżanowskiej, a zakończenie na ul. Nowohuckiej. Tyle że tej trasy nie ma nawet w Wieloletnim Planie Finansowym Krakowa, a miano ją zbudować już w latach 2006 – 2010. Teraz spekuluje się powrót do tego tematu w latach 2016 – 2018. Niestety, nie dało się przeprojektować trasy Lipska – Wielicka z uwzględnieniem jezdnii, gdzie oprócz torowiska będzie też ścieżka rowerowa i chodnik dla pieszych, bo dotychczasowy projekt otrzymał już dotację unijną w wysokości 142 mln zł. Koszt całości to 302 mln zł.

PIENIĄDZE NA KAPLICZKĘ. O powołanej od 2 lat kapliczce Matki Boskiej z Dzieciątkiem przy ul. Sawiczewskich róg Landaua w Swoszowicach pisaliśmy na naszych łamach parokrotnie pod koniec ub.r. Nieszczęśliwym przypadkiem kapliczkę zniszczono podczas budowy kanalizacji, ale MPWiK i Telekomunikacja Polska w sposób żenujący wzajemnie obarczyły się odpowiedzialnością. Kapliczka stoi na gruncie prywatnym, także Dzielnica X ani parafia nie znalazły sposobu jak sfinansować kosztowny remont. Dopiero dzięki interwencji radnej miasta Grażyny Fijałkowskiej w budżecie miasta zapisano na ten cel 50 tys zł.

30 LAT DYLINIARNI. Korczakowska Republika Dziecięca „Dylinarnia” (o której pisaliśmy także na naszych łamach) obchodziła w marcu br. jubileusz 30-lecia. Od zarańia zajmuje się pomocą dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej, doświadczyło jej ponad tysiąc rodzin na terenie Prokocimia i Bieżanowa. Jest to pomoc wszechstronna, m.in. także terapeutyczna i prawna. Członkowie Dylinarni, którzy otrzymali pomoc, często niosą ją innym potrzebującym rodzinom.





**TWOJA SZKOŁA
– TWÓJ SUKCES**

XXVIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



im. W. Bednarskiego
30-501 Kraków, ul. Czackiego 11
tel. 12 656 13 97
www.28lo.kki.krakow.pl

XXVIII LO to bezpieczne miejsce do efektywnej nauki. Znajdziesz u nas życzliwość i nowych przyjaciół. Z myślą o atrakcyjniejszym sposobie kształcenia, przygotowaliśmy nowe oddziały z ciekawymi przedmiotami dodatkowymi do wyboru.

Naszym uczniom proponujemy również:

- obozy naukowe z przedmiotami maturalnymi,
- poznawanie Krakowa i okolic (wycieczki zwykle w soboty, np. szlakiem renesansu, baroku, średniowiecza itp., zwiedzanie krakowskich muzeów),
- projekty kulturowe i społeczne,
- wycieczki turystyczne i wyjazdy integracyjne,
- warsztaty filmowe i muzealne (np. lekcje historii w muzeach, projekt „Renesans w Krakowie”, projekt „Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej”), debaty (np. uczestnictwo w debatach oksfordzkich),
- prężnie działający wolontariat, m.in. w kołach Caritas i PCK, wolontariat w schronisku, akcje charytatywne na rzecz domów dziecka, szpitala w Prokocimiu (zbieranie książek, kiermasz ciast, „Szlachetna Paczka”, włączanie się do akcji „Pola Nadziei”), pomoc starszym Parafii Kościoła Mariackiego, udział w akcji Urszuli Smok „Podaruj życie”,
- coroczne imprezy ogólnoszkolne (sportowe- tj. Owocowa Gimnastyka, zawody sportowe, ekologiczne, teatralne – tj. Dzień Teatru, Zaduszki Poetyckie),
- Dni Języków,
- sesje naukowe z przedmiotów humanistycznych oraz ścisłych i promujących zdrowie,
- udział w olimpiadach oraz konkursach przedmiotowych i artystycznych organizowanych w szkole i poza szkołą,
- współtworzenie gazetki szkolnej „LO i OWO”,
- wyjścia kulturalne (np. wyjścia do teatru, kina, na Noc Muzeów, lekcje historii i sztuki w muzeach) i zajęcia sportowe (np. na strzelnicy, SKS),
- wymiany międzynarodowe organizowane dzięki współpracy ze szkołami w Danii, w Niemczech, we Francji oraz w Izraelu.



ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTE
23 MARCA (sobota, godz. 9:00-14:00)
ORAZ
26 KWIETNIA (piątek, godz. 9:00-15:00)

**Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy
PT. Mieszkańcom Nowego Prokocimia**



**Życzenia dostatku,
zdrowia i pogody ducha
oraz tradycyjnego
Wesołego Alleluja!**

**Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy SM „Nowy Prokocim”**



**Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
Mieszkańcom
SM „Kurdwanów Nowy”
w Krakowie**



życzą
Rada
Nadzorcza,
Zarząd
oraz
Pracownicy
Spółdzielni

KSER

DUŻY FORMAT

A0 I WIĘCEJ

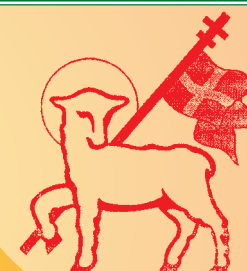
tel. 502 34 86 84

BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY

os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)

**RADOSNYCH I RODZINNYCH
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
ŻYCZĄ MIESZKAŃCOM**

**RADA NADZORCZA, ZARZĄD
ORAZ PRACOWNICY SM „NOWY BIEŻANÓW”**



**REKLAMA
W „WIADOMOŚCIACH”**

**Działasz
lokalnie?
reklamuj się
lokalnie!**

504 853 960
wiadomosci.krakow@wp.pl

Ogłoszenia drobne e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Zlecę sprzątanie w okolicy (Prokocim, ul. Górników) – 606 829 451
- Studentka chętnie posprząta mieszkanie od pon. do czw. w godz. dopołudniowych – 607 580 813
- Solidnie posprzątam, umyję okna, zaopiekuję się dzieckiem lub osobą starszą – 504 492 129
- Miła, pogodna pani z wieloletnim doświadczeniem podejmie się opieki nad jednym lub dwójkiem dzieci w wieku 2-6 lat – 662 149 112
- Sprzedam wózek dziecięcy 3 w 1 (głęboki, spacerowy, fotelik do auta) – 504 562 342
- Rodzina poszukuje mieszkania do wynajęcia – 508 959 267
- Do wynajęcia mieszkanie 1-pokojowe, 34 m kw., Piaski Nowe – 502 02 55 52
- Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, 50 m kw., os. Piaski Nowe – 601 16 15 81



Zespół Szkół

Ogólnokształcących Nr 15

im. Ignacego Jana Paderewskiego

ul. Rydygiera 20, 30-695 Kraków

tel. 12-657-75-62, 12-657-05-88

www.zso15.krakow.pl



Zapisy na rok szkolny 2013/2014

Szkoła Podstawowa Nr 157

ogłasza zapisy do klas „0” i „1”

Nasze atuty to:

- nauka na jedną zmianę w godzinach przedpołudniowych;
- duża, czynna od 7⁰⁰ do 17⁰⁰, świetlica szkolna oferująca różnorodne zajęcia, m.in. ruchowe, informatyczne, artystyczne (muzyczne i plastyczne) i języków obcych;
- stołówka szkolna z pysznymi domowymi obiadami,
- miła i przyjazna atmosfera, bezpieczeństwo i fachowa opieka pedagogiczna oraz nauka pod opieką wysoko wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej;
- realizacja projektów unijnych dotyczących indywidualizacji nauczania.

Gimnazjum Nr 33

ogłasza nabór do klas pierwszych

Przyjmujemy zapisy do klas:

- klasy turystyczno-językowej z programem krajoznawczo-turystycznym i zwiększoną liczbą godzin języka obcego
- klasy matematyczno-informatycznej ze zwiększoną liczbą godzin matematyki i autorskim programem z informatyki
- ogólnodostępnej o programie ogólnokształcącym.

Zapewniamy:

- wysoki poziom nauczania,
- naukę w systemie jednodziennym od 8⁰⁰ do 15²⁰;
- naukę dwóch języków obcych przez cały okres nauki w gimnazjum (język angielski i do wyboru język niemiecki bądź francuski);
- naukę podstawowego języka obcego w niewielkich grupach dostosowanych do umiejętności i wiedzy ucznia;
- naukę informatyki przez cały okres nauki w gimnazjum;
- korzystanie z bogatego księgozbioru i komfortowej czytelni wyposażonej w multimedialne stanowiska komputerowe ze stałym dostępem do internetu;
- korzystanie z nowoczesnej multimedialnej pracowni komputerowej ze stałym dostępem do internetu;
- ciekawy zestaw zajęć fakultatywnych oraz szeroki i interesujący zestaw zajęć dodatkowych dla uczniów;
- rozwój sprawności fizycznej na nowoczesnej, pełnowymiarowej sali gimnastycznej oraz kompleksie boisk sportowych.

Zapraszamy na Dzień Otwarty obu szkół w środę, 10 kwietnia 2013 roku w godz. 16³⁰ – 19⁰⁰.

Dogodny dojazd autobusami MPK linii: 144, 163, 133, 204, 244, 301, 304, 503.

GIMNAZJUM NR 30

IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZAŁCĄCYCH NR 12
30- 838 Kraków, ul. Telimeny 9
tel./fax 12 658 50 70,
e-mail: zso12.krakow@o2.pl



OFERTA EDUKACYJNA NA ROK SZKOLNY 2013/2014

KLASA WOJSKOWO-SPORTOWA

- zajęcia na terenie jednostki wojskowej
- obozy szkoleniowe z zawodowymi żołnierzami
- samoobrona
- musztra
- zajęcia na strzelnicy sportowej
- 4 języki do wyboru!

KLASA OGÓLNA

- 4 języki do wyboru!
- atrakcyjne zajęcia w szkolnym Teatrze Virtus Verbum
- występy w chórze szkolnym
- treningi sportowe

SZCZYMIMY SIĘ:

Honorowym patronatem Teatru Lalki, Maski i Aktora „Groteska”.
Certyfikatami: „Szkoła z klasą”, „Szkoła promująca bezpieczeństwo”, „Zachowaj trzeźwy umysł”, „Dzieciństwo bez przemocy”.
Stypendiami: Prezesa Rady Ministrów, Sapere Auso, Kapituły Stypendialnej Parafii Najświętszej Rodziny

ZAPEWNIAMY:

Bezpieczeństwo uczniom - poprzez Program Zintegrowanej Polityki Bezpieczeństwa oraz system monitoringu wizyjnego
Naukę w systemie jednodziennym
Udział w zajęciach pozalekcyjnych, m.in.: teatr szkolny Virtus, Verbum, chór, strzelnica sportowa, samoobrona

WYRÓŻNIAMY SIĘ:

Klasami mundurowymi realizującymi programy autorskie we współpracy z Partnerami i przygotowującymi młodzież do pracy w wojsku i służbach mundurowych

WSPÓŁPRACUJEMY Z:

2 Korpusem Zmechanizowanym im. gen.br. W. Andersa
Akademią Obrony Narodowej
Stowarzyszeniem Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju
Wydawnictwem Ender
Polskim Czerwonym Krzyżem
Klubem Sportowym „Biezanowianka”
Amatorskim Zespołem Estradowym 6 Brygady Powietrznodesantowej „Czasza”

DYSPONUJEMY:

Klasopracowniami, nowoczesnymi salami informatycznymi, salami multimedialnymi, salą gimnastyczną z pełnym węzłem sanitarnym, 3 boiskami sportowymi, biblioteką, dostępem do Internetu, strzelnicą pneumatyczną, salą teatralną ze sceną, siłownią, stołówką i sklepikiem

XXV LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCE

IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

OFERTA EDUKACYJNA NA ROK SZKOLNY 2013/2014

KLASA WOJSKOWA

- zajęcia na terenie patronackiej jednostki wojskowej
- obozy szkoleniowe z zawodowymi żołnierzami
- przedmioty rozszerzone: matematyka, biologia, język angielski
- przedmioty uzupełniające: historia i społeczeństwo, wychowanie obronne
- 4 języki do wyboru!
- zajęcia na strzelnicy sportowej
- musztra

KLASA WOJSKOWA

- zajęcia na terenie patronackiej jednostki wojskowej
- obozy szkoleniowe
- przedmioty rozszerzone: matematyka, geografia, j. angielski
- przedmioty uzupełniające: historia i społeczeństwo, wychowanie obronne
- 4 języki do wyboru!
- zajęcia na strzelnicy sportowej
- musztra

KLASA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

- 4 języki do wyboru!
- zajęcia realizowane we współpracy z Policją, Państwową Strażą Pożarną, Strażą Miejską m. Krakowa
- obozy szkoleniowe
- samoobrona
- przedmioty rozszerzone: geografia, wiedza o społeczeństwie, język angielski
- przedmioty uzupełniające: historia i społeczeństwo, bezpieczeństwo publiczne

KLASA HUMANISTYCZNA

- atrakcyjne zajęcia w Teatrze Virtus Verbum
- obozy naukowe
- przedmioty rozszerzone: język polski, historia, język obcy
- 4 języki do wyboru!
- przedmioty uzupełniające: przyroda, zajęcia artystyczne



XV LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCE

IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE

Kraków, Al. A. Dygasińskiego 15

tel. i fax. 12 658 17 15

www.xvlo.pl, e-mail: admin@xvlo.pl

Dla uczniów ostatnich klas gimnazjalnych nieubłaganie zbliża się czas dokonywania wyboru nowej szkoły. Szkoły, która spełni ich oczekiwania i zapewni sukces w przyszłości. Wspaniałe liceum, z pięćdziesięcioletnią tradycją, jak co roku prezentuje swoją ofertę edukacyjną i pragnie zaprosić młodzież w swoje progi. Poczytajcie o nas i dołączcie do elitarnego grona uczniów „piętnastki”...

Szkoła posiada bogatą bazę dydaktyczną i sportową: zespół boisk „Orlik 2012”, odnowioną salę gimnastyczną, czytelnię multimedialną, salę komputerową, pracownię przedmiotową.

Pracowita i kreatywna kadra pedagogiczna oferuje szeroki zakres zajęć pozalekcyjnych:

- koła przedmiotowe i koła zainteresowań (np. dziennikarskie, strzeleckie, sportowe);
- współpraca z organizacjami – PCK, LOK, ZHP;
- koło CARITAS i pomoc charytatywna;
- współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim, Wyższą Szkołą Europejską, AGH i Uniwersytetem Pedagogicznym – szkoła ćwiczeniowa;
- zajęcia terenowe z biologii, geografii, historii;
- warsztaty psychologiczne – pedagogiczne;
- dodatkowe zajęcia wyrównawcze dla wszystkich poziomów z wszystkich przedmiotów.

NASZE PRIORYTETY:
100% ZDAWALNOŚCI EGZAMINU MATURALNEGO

HUMANISTĄ BYĆ...

- doroczny szkolny festiwal artystyczny (SZFA);
- olimpiady z historii, wos-u, wiedzy o prawach człowieka;
- wyjścia na warsztaty, spektakle teatralne, debaty;
- ukierunkowane zajęcia dla klas medialnych - wyjścia do Telewizji Kraków, Radia Kraków i redakcji krakowskich gazet;
- udział w projekcie „Nowe horyzonty edukacji filmowej” (projekcje filmów z prelekcjami raz w miesiącu);
- zajęcia warsztatowe z przedstawicielami mediów (radio, prasa telewizyjna);
- wielu absolwentów aktywnych w świecie polityki, mediów, kultury.

NA JĘZYKACH...

- udział w Unijnym Projekcie COMENIUS – TOLERANCJA W XXI WIEKU (w ramach projektu wymiana z Portugalią, Włochami, Bułgarią, Rumunią, Łotwą);
- coroczne obozy naukowe w Londynie;
- coroczna wymiana młodzieży ze szkołami w Niemczech (Marie-Curie-Gymnasium z Kirchzarten);
- prelekcje przedstawicieli zagranicznych uczelni.

W ZDROWYM CIELE...

- udział w lekkoatletycznych zawodach międzyszkolnych;
- Biegi Samorządowe dziewcząt i chłopców;
- Liga Piłki Siatkowej – Krakowska Olimpiada Młodzieży.

JESTEŚ NASTAWIONY NA SUKCES - WYBIERZ „PIĘTNASTKĘ” CZEKAMY WŁAŚNIE NA CIEBIE!!!

Więcej informacji można znaleźć na naszej stronie internetowej
WWW.XVLO.PL



Rok 2013 w remontowych plany spółdzielni – cz. 1



Prezentujemy tegoroczne plany remontowe spółdzielni mieszkaniowych działających na terenie ukazania się „Wiadomości”.

SM „Podgórze”

Plan finansowo-rzeczowy wydatków pokrywanych z funduszu remontowego na rok 2013 przygotowany przez władze tej spółdzielni wygląda następująco:

OSIEDLE WOLA DUCHACKA – WSCHÓD

Prace wykonywane z funduszu remontowego wyodrębnionych nieruchomości:

- Ul. Białoruska 4: malowanie ścian po montażu instalacji gazowej, remont balkonów.
- Ul. Białoruska 6 i 8: malowanie klatek, wymiana okien, ułożenie wykładziny w zspach.
- Ul. Białoruska 10: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Czarnogórska 1: wykonanie dokumentacji wyniesienia pionów gazowych, remont wiatrołapów, remont balkonów.
- Ul. Czarnogórska 2: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Czarnogórska 3: malowanie ścian po montażu instalacji gazowej.
- Ul. Czarnogórska 4: remont balkonów.
- Ul. Czarnogórska 5: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową, remont balkonów.
- Ul. Czarnogórska 6: malowanie klatek schodowych.
- Ul. Czarnogórska 7 i 8: remont balkonów.
- Ul. Czarnogórska 9: ułożenie płytek na klatkach schodowych, wymiana oświetlenia, renowacja balustrad, remont wiatrołapów.
- Ul. Czarnogórska 15: remont balkonów.
- Ul. Estońska 4 i 6: remont balkonów, czyszczenie pionów i poziomów wodnokanalizacyjnych.
- Ul. Estońska 8: remont balkonów.
- Ul. Estońska 10: ułożenie płytek na kl. schodowych, wymiana oświetlenia, renowacja balustrad.
- Ul. Estońska 12: malowanie ścian po montażu instalacji gazowej, remont balkonów.
- Ul. Macedońska 6: remont balkonów, remont wiatrołapów.
- Ul. Serbska 1: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Serbska 2 i 4: wykonanie dokumentacji wyniesienia pionów gazowych, remont balkonów.
- Ul. Serbska 3: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową, remont balkonów.
- Ul. Trybuny Ludów 42: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Trybuny Ludów 44: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową, remont balkonów.
- Ul. Trybuny Ludów 46: malowanie klatek schodowych, remont balkonów.
- Ul. Trybuny Ludów 48: ułożenie płytek na kl. schodowych, wymiana oświetlenia, renowacja balustrad, remont balkonów.
- Ul. Włoska 1: malowanie klatek schodowych, wymiana okien na klatkach schodowych, remont balkonów.
- Ul. Włoska 3 i 7: remont balkonów.
- Ul. Włoska 5: wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Włoska 9: wykonanie dokumentacji wyniesienia pionów gazowych, remont balkonów.
- Ul. Włoska 11: ułożenie płytek na kl. schodowych,

wymiana oświetlenia, renowacja balustrad, ocieplenie stropodachu.

- Ul. Włoska 13 i 15: czyszczenie pionów i poziomów wodnokanalizacyjnych.
- Ul. Włoska 17: wykonanie dokumentacji i wyniesienie pionów gazowych na klatkę schodową.
- Ul. Włoska 19: malowanie klatek, wymiana okien, ułożenie wykładziny w zspach.

Plan wydatków finansowanych z osiedlowego funduszu remontowego:

- Remonty wyposażenia placów zabaw przy ul. Trybuny Ludów, Włoska – Białoruska i Czarnogórskiej.
- Pielęgnacja i wycinka drzew z wywozem gałęzi.
- Nasadzenia drzew i krzewów.
- Remont zapadniętych chodników i parkingów.
- Naprawa i czyszczenie ulic po okresie zimowym.

OSIEDLE DAUNA

Prace wykonywane z funduszu remontowego wyodrębnionych nieruchomości:

- Ul. Dauna 53: remont instalacji elektrycznej.
- Ul. Dauna 55, 57 i 59: remont wiatrołapów.
- Ul. Dauna 72: wymiana okien na klatkach schodowych, malowanie klatek schodowych.

Plan wydatków finansowanych z osiedlowego funduszu remontowego:

- Pielęgnacja i wycinka drzew i krzewów.
- Remonty części ulic osiedlowych, porządkowanie po zimie,
- Czyszczenie studzienek kanalizacyjnych.
- Oznakowanie parkingów.

OSIEDLE GÓRNIKÓW

Prace wykonywane z funduszu remontowego wyodrębnionych nieruchomości:

- Ul. Górników 3: naprawa dachu.
- Ul. Bieżanowska 84 i 86: remont daszków nad loggiami i wiatrołapami.
- Ul. Nad Potokiem 6: remont instalacji odgromowej.
- Ul. Nad Potokiem 8: wykonanie instalacji centralnej ciepłej wody, wymiana wodomierzy, montaż modułów radiowych, remont daszków nad loggiami i wiatrołapami, remont instalacji odgromowej.

Z osiedlowego funduszu remontowego planowane jest wykonanie naprawy lub wymiany ławek, koszy, blokad parkingowych i znaków drogowych.

OSIEDLE WOLA DUCHACKA – ZACHÓD

Prace wykonywane z funduszu remontowego wyodrębnionych nieruchomości:

- Ul. Beskidzka 24: wymiana dźwigu, ułożenie płytek gresowych na klatkach schodowych, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Beskidzka 26: wymiana dźwigu, wymiana okien na klatkach schodowych, ułożenie płytek gresowych na klatkach schodowych, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Beskidzka 28: wymiana dźwigu, wymiana okien i lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Beskidzka 35: wymiana okien i lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Beskidzka 37: remont dachu, kotwienie wiatrołapów.
- Ul. Beskidzka 41: wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Gołaśka 1: wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Gołaśka 3: kotwienie wiatrołapów, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Gołaśka 8 i 10: wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Gołaśka 11: nadbudowa daszków wiatrołapów, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.

- Ul. Gołaśka 12: remont tarasu.
- Ul. Gołaśka 13: wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Gołaśka 15: kotwienie wiatrołapów, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Gołaśka 17: kotwienie wiatrołapów.
- Ul. Gołaśka 29: nadbudowa daszków wiatrołapów, kotwienie wiatrołapów, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, usunięcie glonów wraz z renowacją elewacji.
- Ul. Gołaśka 37: kotwienie wiatrołapów, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych, usunięcie glonów wraz z renowacją elewacji.
- Ul. Heila 9: ułożenie płytek gresowych na klatkach schodowych.
- Ul. Sanocka 6: malowanie klatek schodowych, wymiana okien i lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Sanocka 7: malowanie klatek schodowych, wymiana dźwigu, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Sanocka 9: wymiana dźwigu, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Sanocka 11: remont instalacji gazowej, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.
- Ul. Zubrzyckiego 2, 4 i 8: kotwienie wiatrołapów, ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Ul. Zubrzyckiego 3: remont dachu.
- Ul. Zubrzyckiego 6: ocieplenie cokołów z wymianą okienek piwnicznych.
- Zubrzyckiego 7 i 9: wymiana dźwigu, wymiana lamp oświetlenia na klatkach schodowych.

Plan wydatków finansowanych z osiedlowego funduszu remontowego:

- Miejscowa naprawa nawierzchni dróg.
- Ogrodzenie boiska przy ul. Sas-Zubrzyckiego.
- Naprawa altan śmietnikowych.
- Opracowanie planu zagospodarowania terenu za budynkiem przy ul. Sas-Zubrzyckiego 2 - 8.
- Pielęgnacja, wycinka i nasadzenia drzew i krzewów.
- Doposażenie placów zabaw.
- Budowa altany śmietnikowej przy ul. Gołaśka 10 - 12.
- Budowa miejsc parkingowych w miejsce likwidowanej altany przy ul. Gołaśka.
- Budowa bramy wjazdowej - ul. Beskidzka 24, 26, 28.
- Oznakowanie dróg i parkingów na terenie osiedla.

SM „Na Kozłowie”

- Wykonanie instalacji centralnej ciepłej wody użytkowej w budynkach przy ul. Na Kozłowie 4, 4a, 5, Okólnej 10 i 12, Spółdzielców 8, Nowosądeckiej 11 i 15, Seweryna 6 i 8, Włotowej 6 i 8.
- Wymiana wewnętrznej linii zasilania energetycznego w budynku przy ul. Snyerskiej 34.
- Częstkowy remont nawierzchni drogowych na osiedlu oraz alejki spacerowej na ul. Snyerskiej.
- Wykonanie parkingu pomiędzy budynkami przy ul. Spółdzielców 11 i 13.
- Remont barierki chroniącej zieleń.
- Remont ławek na terenie osiedla.
- Remont koszy na śmieci na terenie osiedla.
- Remont placów zabaw.
- Malowanie klatek schodowych w budynkach przy ul. Okólnej 14, Spółdzielców 4, Włotowej 2.

SM „Rzaka”

Prace wykonywane z funduszu remontowego wyodrębnionych nieruchomości:

- Ul. Schweitzera 9: remont tarasu m. 38, wykonanie altany śmietnikowej z podbudową.
- Ul. Schweitzera 19: wykonanie zadaszeń wiatrołapów, wymiana stolarki okiennej na klatkach schodowych, remont dachu (I i IV klatka), remont tarasu m. 17, montaż urządzeń regulacyjnych na instalacji centralnego ogrzewania.
- Ul. Schweitzera 21: remont dachu (kl. II, III i IV), remont tarasu m. 26 i 41.

Na podstawie materiałów
spółdzielni mieszkaniowych
opracował: KRZYSZTOF DULIŃSKI

Piękny śpiew rodzi się w sercu



Czy ktoś z Państwa zastanawiał się kiedyś nie tylko nad pięknem, ale i przyjemnością śpiewania? Coraz częściej ulegamy powszechnej tendencji i unikamy tej czynności, tłumacząc, że się wstydzimy, albo że nie potrafimy tego robić. Jak mówi pani GRAŻYNA BRONOWICKA, dyrygent chóru „Gloria”, bariery te można pokonać, a ze śpiewania czerpać samą przyjemność. – *Muzyka wyzwala emocje – wyjaśnia. – To, co śpiewamy, musi pochodzić z wnętrza człowieka. Piękny śpiew rodzi się w sercu.*

Chór „Gloria” powstał w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Nowym Prokocimiu w październiku 2011 r. Historia jego początku jest interesująca. Wszystko zaczęło się w pewną wrześniową niedzielę, podczas Mszy Świętej, na którą przyszła pani Grażyna Bronowicka. – *Byłam wówczas „nową” parafianką, bo właśnie przeprowadziłam się na Prokocim. Siedziałam obok pani, która fantastycznie śpiewała – opowiada. – Tak spodobał mi się jej głos, że zapytałam ją, zupełnie nieznaną osobą, czy śpiewa już w jakimś chórze. Odpowiedziała, że nie. Pani Bronowicka, pod wpływem impulsu, jeszcze tego samego dnia poszła do księdza proboszcza Józefa Bizonia i zaproponowała, że może poprowadzić chór parafialny. Kapłan chętnie przystał na ten pomysł, zwłaszcza, że już wcześniej grupa kilku parafian, w tym pan Józef Czernecki, starała się o założenie takiej grupy. „Gloria” liczy dziś ok. 25 chórzystów. Nazwa po łacinie oznacza „chwała”. – Chcemy śpiewać Bogu na chwałę – wyjaśnia prezes chóru, pani Krystyna Zawadzka. – To bardzo ważny, duchowy aspekt śpiewu. Warunkiem przyjęcia jest pozytywny wynik przesłuchania, na które zaprasza kandydata pani dyrygent. Większość chórzystów nie zajmuje się profesjonalnie śpiewem ani muzyką, jednak część z nich już w jakichś grupach śpiewała. – *Czasami trzeba „doszlifować” jakiś talent – przyznaje Grażyna Bronowicka. „Doszlifowywanie” odbywa się wieczorami, dwa razy w tygodniu, na próbach, które trwają ok. dwóch godzin. Każde ze spotkań rozpoczyna się ćwiczeniami emisyjnymi na rozluźnienie strun głosowych i usunięcie napięć, które mogą „blokować” śpiewającego. Ćwiczenia noszą wdzięczną**

nazwę „rozśpiewka”, na wzór rozgrzewki w gimnastyce. Część osób na początku wstydzi się swojego głosu, więc trzeba te bariery pokonać. – *Muzyka wyzwala emocje – wyjaśnia pani Grażyna. – To, co śpiewamy, musi pochodzić z wnętrza człowieka. Piękno rodzi się w sercu. Dziwi się, gdy ktoś mówi, że nie lubi śpiewać. – Przecież to sama przyjemność – przekonuje. Na próby przychodzą też członkowie rodzin chórzystów, żeby śpiewać z najbliższymi. – Stanowimy jedną, wielopokoleniową rodzinę – mówi Krystyna Zawadzka. – Pomimo różnic wieku i różnic w przygotowaniu muzycznym, wspólne śpiewanie owocuje nawiązywaniem nowych kontaktów, wzajemnym wspieraniem i zaufaniem. Śpiew daje radość i możliwość doznawania głębszych przeżyć duchowych. W repertuarze chóru znajdują się utwory po polsku, a także pieśni po łacinie i w języku niemieckim (po wcześniejszym przetłumaczeniu i zrozumieniu tekstów). Życzliwa, przyjazna atmosfera chóru potwierdzają wzajemne pochwały pani dyrygent i jej podopiecznych. – *Chórzysci są bardzo zaangażowani, a ja staram się przekazać im jak najwięcej z tego, co sama potrafię – mówi Grażyna Bronowicka. Obecnie kończy studia na kierunku edukacja artystyczna na Akademii Muzycznej w Krakowie. – Pani Grażynka jest osobą młodą, ale niezwykle profesjonalną, zaangażowaną, wrażliwą i obdarzoną charyzmą – mówi pani Irena Rogalska, która trafiła do „Glorii” w styczniu 2012 r. – Myślę, że dzięki niej nasz zespół stał się grupą zapaleńców i pasjonatów śpiewu. Cieszę się niepomniem, że dzięki uczestnictwu w próbach, mszach świętych i koncertach wnosząc się na wyżyny piękna i uciekam od codziennej szarżyny. W zeszłym roku chór wystąpił na Koncercie Cecylikańskim (na który zaproszono także chóry z Nowego Bieżanowa i z Piasków Nowych). Wiernym z parafii w Nowym Prokocimiu bardzo spodobały się występy chóru podczas niedzielnych Eucharystii. Śpiew można usłyszeć najczęściej na Mszy Św. o godz. 12:30, przynajmniej raz w miesiącu. „Gloria” występuje także w innych parafiach. – Św. Augustyn mówił, że podwójnie modli się ten, kto dobrze śpiewa – mówi Grażyna Bronowicka. – My się staramy i mam nadzieję, że chór będzie się dalej rozwijał – dodaje z uśmiechem.**

MAŁGORZATA CZEKAJ

Zdjęcia: z archiwum chóru „Gloria”



Chętnych do śpiewania w chórze „Gloria” zapraszamy do kontaktu: tel. 668 432 820, e-mail: chornowyprokocim@gmail.com

Od redaktora

Trzy grosze

POLSKA NA KOLANACH. Bibliotekarki pracują za darmo jeden miesiąc w roku. Samotna matka dwojga dzieci bez przerwy dopytuje się o dodatkową pracę. Młody, zdolny rusza do pracy w Anglii, bo tu nie ma od lat żadnych perspektyw. Do szkół wysyła się 6-letnie dzieci, aby jak najszybciej stały się pracownikami, dla których nie ma w kraju pracy. Ograniczono naukę historii. Unijne pieniądze płyną strumieniami na nieustanne kursy i szkolenia. Ponad 50-letnią, doświadczoną pielęgniarkę wysyła się na płatne studia. Likwiduje się („restrukturyzacja”) szkoły, stołówki i biblioteki. Trwają ciągłe kontrole, raporty i sprawozdawczość. Panoszy się opresyjna biurokracja – zamiast pałki i gazu łzawiącego. Chodzi o to, abyśmy przyjęli pozycję niewolników. Pracujemy coraz dłużej, płacimy coraz więcej, a mamy z tego coraz mniej. Paraliżuje nas lęk przed utratą pracy i środków do życia. Nie ma już wielkich zakładów przemysłowych, nie ma produkcji, nie ma stoczni na polskim Wybrzeżu. Zneutralizowano związki zawodowe. Pracownicy Fabloka nie dostawali wypłat od sierpnia ub. roku. Coraz mniej pieniędzy na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych. Rośnie bezrobocie, upadają małe firmy. Pogłębia się rozwarstwienie – społeczeństwo uboższe, bogaci się partyjno-gospodarcza oligarchia. Nie działa system ratownictwa, aby zawieźć umierające dzieci

ko do szpitala. Przy niewydolnej służbie zdrowia i coraz droższym systemie ubezpieczeń społecznych zafundowano nam dobrodziejstwo pracy do 67. roku życia. Chaos i demontaż na kolei, korupcja i defraudacja w budownictwie drogowym. Po 3 latach od tragedii smoleńskiej wrak prezydenckiego samolotu, a także czarne skrzynki nadal pozostają w rękach Rosjan. Dygnitarz zamieszany w smoleński spisek awansuje na ambasadora w Hiszpanii. Rośnie dług publiczny i zadłużenie naszego państwa, tymczasem przyjmujemy na chybićka pakt fiskalny, który jest wstępem do przyjęcia euro. To zdaniem fachowców dodatkowo zdołuje naszą gospodarkę i zuboży społeczeństwo. Na ulice miast Hiszpanii, Grecji, Bułgarii i Portugalii wychodzą miliony protestujących ludzi. U nas władza zajmuje się rozszadami w rządzie oraz związkami partnerskimi. Niezastąpiony przywódca sieje nienawistną politykę miłości wraz ze swoim oderwanym od rzeczywistości dworem. Każdy ich projekt niszczy i dobija państwo. Cudaki, papugi i pieski biegają po sejmie od kamery do kamery. Większość polskich mediów jest w obcych rękach, to one kształtują opinię publiczną. O wszystkim decyduje pieniądź, trwa rozdawnictwo synekur, klakierzy przyssani są do partyjnej kasy. Każdego polskiego Reytana wyszydza się, marginalizuje i nazywa wariatem. Polska na kolanach? Oj tam, oj tam!

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

PS. Nie jestem rzecznikiem opozycji, jako dziennikarz jestem rzecznikiem opinii publicznej.

Rewitalizacja Piasków Nowych



Od prawej prof. Wojciech Przegon i Ewa Gaj.

9 lutego br. w Klubie Kultury „Piaskownica” odbyła wystawa fotografii i warsztaty zatytułowane „Ogrody osiedla Piaski Nowe – sztuka nieustających przemian”, zorganizowane przez Grupę Inicjatywną Mieszkańców oraz Stowarzyszenie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Piaski Nowe” Gospodarne Osiedle.

Wydarzenie to poprzedziła akcja społeczna sadzenia cebulek wiosennych kwiatów 15 i 22 września ub.r., akcja plastyczna „Mehoffer na Piaskach” 6 października oraz akcja plastyczna „Ubieramy choinkę” z 15 grudnia – a zakończy spotkanie i dyskusja z mieszkańcami 22 marca br. w piątek o godz. 18.

Spotkanie z 9 lutego otworzyła liderka Grupy Ewa Gaj. Uczestnicy obejrzeli zdjęcia z ww. akcji. Następnie inż. budownictwa Julian Hajduk, jeden z pierwszych mieszkańców osiedla, przedstawił Plan zagospodarowania przestrzennego osiedla Piaski Nowe, a dokładnie jego aneks z 1984 r. Pan Hajduk życzyłby sobie, aby zrealizowano plan, który przed laty ujął go walorami przyrodniczymi i kompozycyjnymi. To życzenie jest ideą działania społeczników z Piasków Nowych.

Z kolei odbyły się bardzo interesujące prezentacje dokonane przez naukowców i zarazem praktyków z Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Na czele tej delegacji fachowców stał prof. Wojciech Przegon, kierownik katedry Międzywydziałowych Studiów Architektury Krajobrazu na UR, a zarazem mieszkaniak sąsiedniej Woli Duchackiej. Asystował mu adiunkt dr inż. Zbigniew Koziara, który omówił podstawy projektowania ogrodów.

Autorzy prezentacji to kolejno: Wojciech Kurek, inż. ogrodnik, specjalność sztuka ogrodowa, który w obrazach i przekonujący sposób przedstawił na przykładach „Percepcję wnętrza ogrodowych”. Małgorzata Warchoł – to architekt krajobrazu, rzemieślniczka plecionkarka – koszykarka, współwłaścicielka Żywej Pracowni na krakowskim Kazimierzu. W swoich działaniach łączy tradycyjne rzemiosło i architekturę. Prowadzi warsztaty edukacyjne, wprowadza w przestrzeń elementy inspirowane sztuką ludową, np. żyjące rzeźby z wikliny. Autorka przekonywała do walorów wierzby jako rośliny wyjątkowo żywotnej, mało wymagającej, a którą można modelować w piękne minigrody. Równie interesująca była prezentacja nt. „Roślin ozdobnych” Sandry Będziszewskiej i Róży Krawczyk (I stopień inżynierski).

W trakcie dyskusji pytano o praktyczne zastosowanie bogatej i ciekawej wiedzy konkretnie na terenie os. Piaski Nowe. – *Bardzo chcielibyśmy zaprosić naszych osiedlowych emerytów, więc zależy nam na projektach, których utrzymanie nie będzie wymagało zbyt wiele czasu i pracy – podkreślała Ewa Gaj. Adiunkt Koziara zadeklarował, że można przygotować projekt dokładnie pod kątem Piasków Nowych, czyli wybór roślin, ich utrzymanie itp.*

Następnie odbyły się warsztaty, które prowadziły Anna Miodyńska, koordynator programu „Autoportret. Debaty” z Małopolskiego Instytutu Kultury, przy współpracy Ewy Chromniak, prezeski Fundacji Biura Inicjatyw Społecznych w Krakowie.

Ewa Gaj podkreśla, że: – Nie byłoby tego wydarzenia bez zainteresowania i wielkiego zaangażowania członków Grupy Inicjatywnej Mieszkańców oraz Stowarzyszenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Piaski Nowe” Gospodarne Osiedle, czyli: Jolanty Osińskiej, Krystyny Danielak, Grażyny Szlachty, Krystyny Warskiej-Pawlak, Krystyny Suchoń, profesora Wojciecha Suchonia, prof. Krystyny Gołembowskiej, Anny Czechowskiej, Juliana Hajduka. Pani Gaj dziękuje przy tym za życzliwość kierownikowi Klubu Kultury „Piaskownica” Marcinowi Toczkiowi i Ewie Kulpie. I serdecznie zaprasza mieszkańców na ciąg dalszy akcji.

W spotkaniu uczestniczył także prezes SM „Piaski Nowe” Krzysztof Stanek.

Oprac. i foto: (KAJ)

GABINET KOSMETYCZNY

ul. Nowosądecka 31
tel. 12 425 67 13

„OD-NOVA”

- **NEODERMA** – LECZNICZY ZABIEG GŁĘBOKO ZŁUSZCZAJĄCY idealny dla cery problematycznej, z bliznami oraz przebarwieniami. Zabieg pomaga zmniejszyć rozstęp, przetruszczenie skóry, redukuje trądzik (nawet stany ropne), blizny potrądzikowe, zmniejsza rozszerzone pory, przebarwienia i plamy starcze. Efekty widoczne już po pierwszym zabiegu.
- **KWASY OWOCOWE** – głęboka regeneracja skóry: przebarwienia, zmarszczki, uszkodzenia, posłoneczne blizny, rozszerzone pory, skóra tłusta i łojotokowa, zaskórniki, rozstępy skórne.
- **MIKRODERMABRAZJA DIAMENTOWA** – przebarwienia, blizny, trądzik, łojotok, rozszerzone pory, rozstępy, zmarszczki.
- **PEELING KAWITACYJNY**
- **TERMAGE** – zabieg odmładzający z zastosowaniem fal radiowych. Odnowa włókien kolagenowych, poprawa napięcia i kondycji skóry, lifting i poprawa owalu twarzy.

PEŁNIA KOSMETYKA TRADYCYJNA

- **ZABIEGI PIELĘGNACYJNE** – Manicure, Pedicure, Parafina, Henna, Depilacja
- **MANICURE JAPOŃSKI** – wzmacnia naturalne paznokcie. To metoda zalecana na paznokcie kruche, łamliwe, rozdzielające się.

 **Pogodnych Świąt, zdrowia i uśmiechu!** Zaprasza Joanna Ciotek, kosmetolog
pn. - pt. 11-19, sob. 9-15

KUPON 40 zł

WAŻNY DO 25 KWIETNIA 2013

Z tym kuponem rabat na zabieg mikrodermabrazji diamentowej

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. WŁOSKA 2A (naprzeciwko sklepu LEWIATAN), www.salonlorin.com
Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 12 292 48 22

EMMA:

KOSMETYKA CIAŁA

666 740 050

PROMOCJA: prostowanie keratynowe już od 220 zł !!!

Przedłużanie, zagęszczanie rzęs

MANICURE, PEDICURE – kosmetyczny i leczniczy, TIPSY ŻELOWE I AKRYLOWE

Z okazji Wielkanocy życzymy Klientkom i Klientom wesołego i smacznego jajeczka!



lek. stom. Agnieszka Kołodziejczyk

GABINET STOMATOLOGICZNY

ul. Włoska 2A

(naprzeciwko sklepu LEWIATAN)

- bezbolesne leczenie w znieczuleniu komputerowym
- protetyka
- chirurgia IMPLANTY
- bezstresowe leczenie dzieci

REJESTRACJA

12 292 48 21
501 35 67 69

pon. 14 – 19
śr. 14 – 19
czw. 17 – 19
pt. 8 – 13

NOWOŚĆ!

• LICÓWKI COMPONEER

• RENTGEN CYFROWY

• WIOSENNE PROMOCJE CENOWE NA WYPEŁNIENIA

Gabinet Stomatologiczny „ELDENT”

Stomatologia pełny zakres usług:

- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym
- protetyka – protezy, korony, mosty
- stomatologia zachowawcza i estetyczna

Pon. - pt.
godz. 15 - 20,
śr. godz. 9 - 12
zapraszamy

Na wszystkie usługi ze stomatologii zachowawczej i estetycznej **30% zniżki**
Usunięcie kamienia ultradźwiękami, piaskowanie, fluoryzacja – **100 zł**
PROMOCJA DO KOŃCA MARCA!

os. Bieżanów Nowy, ul. Aleksandry 19 (przy pętli autobusowej)
tel. 12 657 54 68, kom. 535 798 628

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, REUMATOLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,
PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi
- naczynia szyjne i kręgowie
- echo serca

12 658 16 11



*Wesołego Alleluja,
pogody ducha,
dużo zdrowego
uśmiechu na co dzień!
życzy PT. Pacjentom*



dr Jolanta Skubis
Gabinet Stomatologiczny

Wola Duchacka
ul. Pierackiego 11

(dojazd od ul. Malborskiej)

dr Maciej Skubis
Gabinet Neurologiczny

tel. 12 425 52 62

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

**Działasz lokalnie?
reklamuj się lokalnie!**

504 853 960

wiadomosci.krakow@wp.pl



ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE

mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów
ul. Wysłouchów 51
601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

**REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE**

www.arcus.strefa.pl



BAR MARATON

Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)

Obiady na miejscu
i na wynos, Catering

12 265 01 89

883 311 600

Napisz do nas

Wysyłamy cotygodniowe
menu – prześlij e-mail:

newsletter@wtorek22.pl

www.barmaraton.pl

zamów online

ZOOLOGIA

os. Kurdwanów Nowy
ul. Wysłouchów 27
(obok „Ava Market”)
tel. 12 654 06 48,
kom. 600 38 17 41



akwarystyka

karmy (pies-kot:
duże opakowanie
– dowóz gratis)



ptaki, gryzonie...

WĘDKARSTWO
ZANĘTY
PRZYŃĘTY

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!

Marek i Andrzej
Chlipałowie

WULKANIZACJA
- 607 617 843

Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

12 654 25 35

501 702 688

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich

os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań

pn. - pt. 7.30 - 13.00

wydawanie wyników

pn. - pt. 18.00 - 19.00

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

**Zdrowych
i pogodnych
Świąt
Wielkanocnych!**



PTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154
ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek
okularowych,
bezpieczne okulary
dla dzieci,
lekkie soczewki
plastikowe

bezpłatne komputerowe
badanie wzroku

Wykonujemy okulary
na receptę z refundacją



OKAZJE KTÓRE JUŻ SIĘ NIE POWTÓRZĄ
WANNY AKRYLOWE • HYDROMASAŻ • KABINY PRYSZNICOWE • BRODZIKI • ARMATURA • CERAMIKA

TERAZ NA www.outlet.excellent.com.pl

Płytki już
od 9 PLN/m²

☒ **Armatura**

☒ **Ceramika**

☒ **Kabiny**

☒ **Wanny**



ZAPRASZAMY

EXCELLENT OUTLET - ZAKOPIAŃSKA 56
godziny otwarcia: **pn-pt: 10-19, sob: 10-16**



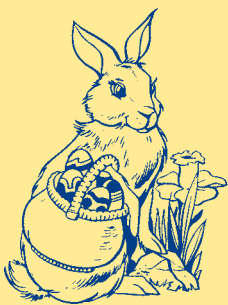
www.zalmax.pl

ŻALUZJE

PIONOWE
POZIOME
ROLETKI
TEKSTYLNE

Produkcja
Montaż * Serwis

Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74



Wesołych Świąt

RABAT 15%

BEL-MEB

SZAFY

WNĘTRZA

GARDEROBY





Wola Duchacka, ul. Nowosądecka 78
(przed przychodnią na ul. Białoruskiej)

tel. 12 265 23 60

Ruczaj, ul. Kobierzyńska 54
tel. 12 657 41 54

Naszym obecnym i przyszłym PT. Klientom
składamy życzenia Wesołego Alleluja i smacznego jajka!

e-mail: bel_meb@op.pl, www.bel-meb.pl



SKŁEP MIĘSNO-WĘDLINIARSKI
"U KENZIA"

POLECAMY

SZEROKI ASORTYMENT MIĘS
-WIEPRZOWYCH
-WOŁOWYCH
ZAWSZE ŚWIEŻY DROB
WĘDLINY
*MIELIMY MIĘSO NA ŻYCZENIE

***PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA ŚWIĄTECZNE**

ZAPRASZAMY!

PON-PIĄ - 8:00-18:00
SOBOTA - 8:00-14:00
TEL 690-888-995

UL. MALBORSKA 35/3
*20M OD UL. KAMIEŃSKIEGO
*RÓG Z UL. DĄBOWA

PRALNIA – MAGIEL

- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną:
dla przychodni i gabinetów lekarskich
- CZYSZCZENIE DYWANÓW
- pranie pościeli z merynosów

Wystawiamy faktury VAT
Zapraszamy klientów indywidualnych



WESOŁEGO ALLELUJA
ŻYCZA PRACOWNICY
P.W. „SECO” SP. Z O.O.

P.W. „SECO” sp. z o.o.
ul. Nowosądecka 41 A, tel. 12 650-19-00
www.seco.krakow.pl

czynne
od pon do sob:
7 - 20

F.H.U.P.

ROBIN

Narzędzia Warsztatowe.pl

pon. - pt. 8 - 17, sob. 9 - 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE
POKROWCE na fotele samochodowe
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

Lodówka mówi ci „dzień dobry”. Wyciągasz jogurt, sok i ser, a ona analizuje stan zapasów, robi listę zakupów i wysyła do sklepu zamówienie. Należność zostanie potrącona z twojego ROR-u. Kiedyś tylko ty znałeś zawartość swej lodówki i portfela. Teraz ONI też. Takie systemy już istnieją. Zaczynają przenikać całe nasze życie. Na dobre i na złe. – *To jedno z największych zagrożeń, przed jakimi stoimy* – mówi Jarosław Lipszyc, szef Fundacji Nowoczesna Polska. Masz w banku zlecenia stałe na opłacanie rachunków za media, RTV, wywóz śmieci i karty kredytowe? Kiedyś tylko energetyka wiedziała, ile zużywasz prądu. Tylko sklepikarz – co kupujesz. Teraz WSZYSTKO wie twój bank. I każdy, kto uzyska dostęp do twojego konta.

W epoce papierowych listów doręczyciel przekazywał kopertę adresatowi, nie znając treści. Dziś „listonosz” – Gmail, Facebook itp. – śledzi, co piszesz. Na bieżąco analizuje każde zdanie i słowo. Mogą to też robić ONI. Na monitorze policjanta zabłyśnie czerwona lampka, gdy wstukasz „bomba” lub „amfa”. Jeśli napiszesz „głodny” i „miłość”, „listonosz” zaproponuje ci romantyczną kolację w pobliskiej restauracji. Dzięki geolokalizacji wie, gdzie jesteś.

Ów „listonosz” przechowuje kopie wszystkich twoich listów. A także adresy, telefony, profile twych bliskich i znajomych, imię psa/kota, preferowane kolory/filmy/piosenki, zdjęcia, adresy odwiedzanych stron, spis ulubionych rzeczy, schemat instalacji alarmowej. Wszystko, co wrzucasz do internetu lub klikniesz – dla wygody. – *Nikt odpowiedzialny nie może zaręczyć, że te informacje są w pełni bezpieczne* – mówi Sebastian Małycha, szef Mediarecovery, znanej firmy wyspecjalizowanej w informatyce śledczej. Sam trzyma wszystkie dane w laptopie. Zasyfrowane. – *Ale większość ludzi wrzuca do sieci informacje niemal odruchowo, bez żadnej refleksji. Niektórzy są wręcz ekshibicjonistami. Przechowują w tzw. chmurze, czyli w internecie, na obcych serwerach najintymniejsze szczegóły swego życia.*

Do kogo należą owe serwery? Kto ma dostęp do naszych danych? Do czego je wykorzystuje? Jak je zabezpiecza? Czy wiedząc o naszych upodobaniach i słabościach, nie próbuje na nas wpływać? – *Buduję dom, szukam drzwi. Google polecił mi dostawców z mojej okolicy. To wygodne, ale ja chcę mieć wybór. Musiałem się wiele napocić, by zdobyć namiary innych. Ja, specjalista. Zdecydowana większość ludzi wybierze to, co wybrał Google. Dla ich dobra i wygody* – opisuje Sebastian Małycha.

– *Sfera realnej wolności w sieci z każdym dniem się kurczy* – mówi Katarzyna Szymielewicz, prezeska Panoptykonu, fundacji próbująca bronić praw człowieka w dobie rozwoju „społeczeństwa nadzorowanego”.

Globalne korporacje przejmują kolejne serwisy i media, a wraz z nimi dane. Ustalają obowiązujące w sieci zasady. Mają przy tym tendencję do „porządkowania” chaosu, który był dotąd sprzymierzeńcem naszej wolności – i prywatności. Dzięki postępowi techniki potrafią nie tylko gromadzić, ale i wiązać ze sobą informacje z różnych źródeł – internetu, telefonii, monitoringu wizyjnego, baz danych, GPS-ów – i tworzyć kompletną jak nigdy wiedzę o danym człowieku, jego rodzinie, znajomych.

Przeważnie nie zastanawiamy się nad tym, klikając: „Akceptuję regulamin”. Nie dziwny się więc, gdy lodówka zacznie kupować nasze rzekomo ulubione produkty w rzekomo ulubionym sklepie. Może nawet, w imię wygody, wybierze za nas rząd.

Nim upowszechnił się szybki internet, branża informatyczna zarabiała tradycyjnie. Chciałeś system operacyjny? Kupowałeś Windows. Pakiet biurowy? Płaciłeś Microsoftowi 2 tysiące zł. Obróbka grafiki? Corel lub Adobe za 5 tysięcy.

Dzisiaj o niebo lepsze programy można mieć za darmo. Nie trzeba ich nawet ściągać na komputer. Sam tylko Google oferuje w „chmurze” szybką przeglądarkę, edytor tekstu, narzędzia do obróbki zdjęć i filmów, pojemną pocztę, komunikator, serwis społecznościowy... Dał nam także gratis Androida, system, który zawojował rynek smartfonów.

Google lansuje „Chromebooki”, lekkie laptopy bez własnej pamięci na przechowywanie danych. Zachęca, by chomikować wszystko w „chmurze”. – *Już połowa szkoleń i konferencji w Polsce dotyczy chmury. Ostatnio widziałem kongres „Chmura dla leśników”* – opisuje szef Mediarecovery.

Nic za darmo

W chmurze, na serwerach Google, Facebooka i innych serwisów (które trafiają po kolei w ręce Google i Facebooka) mamy trzymać wszystkie swoje teksty, e-maile, zdjęcia, rysunki, filmy, terminarze, śmieci. To wygodne: możesz mieć do nich dostęp wszędzie. Logujesz się, a sieć od razu cię poznaje i ustawia wszystko według twych upodobań. Możesz to zrobić z dowolnego urządzenia: komputera, tabletu, smartfona, telewizora, a niebawem pewnie i lodówki. W świecie, w którym „inteligentne liczniki” same płacą za zużycie prądu, a mikroprocesory wbudowane są w suszarkę i odkurzacz, do sieci podpinają się wszystko.

Wielki Brat patrzy

Masz w swym wirtualnym magazynie film, chcesz go obejrzeć na telewizorze. Zrobisz to bez kabli, przez domową sieć Wi-Fi. Oglądasz ów film, a w dolnym rogu ekranu wyświetlają ci się informacje z Gmaila czy Facebooka. Chcesz zobaczyć film w pociągu, na smartfonie? Nie ma sprawy. Idziesz ulicą, szukasz sklepu z ciuchami albo kina? Stałe podłączony do sieci smartfon proponuje ci okoliczne wyprzedaże i repertuary, może też posłużyć do bankowych przelewów i jako karta płatnicza. Wszystkie te serwisy, usługi, programy są za darmo!

Katarzyna Szymielewicz oponuje: – *Przecież wiemy, że nie ma nic za darmo. Mimo to nie zastanawiamy się, dlaczego koncerny internetowe są dla nas takie hojne. W rzeczywistości płacimy za ich usługi swoją prywatnością – cennymi danymi, które tak wywindowały wartość Google’a, Facebooka i innych firm.*

Dzięki pozyskanym od nas informacjom internetowe serwisy oferują producentom, handlowcom, dostawcom usług bezpośrednie dotarcie do klienta o ustalonych potrzebach i upodobaniach. Znajdą preferencje i słabości delikwenta, można go urabiać, by wybierał i kupował to, co mu proponuje sieciowy Wielki Brat. Steve Jobs, śp. twórca Apple, mawiał, że klient nie wie, czego chce, dopóki mu się tego nie pokaże. Kto pokazuje?

– *Wbrew pozorom, w sieci nie kontaktujemy się ze sobą bezpośrednio. Mimo że to technicznie możliwe, dla większości użytkowników okazuje się zbyt skomplikowane i niewygodne. Dlatego masowo korzystamy z pośredników. Oni nam dają „za darmo” ładne ramki i miejsce na serwerze, a my płacimy informacją o sobie* – podkreśla prezeska Panoptykonu.

Tak naprawdę nie możemy być pewni, co robią z tą informacją Google, Facebook i inni. I co mogą zrobić. Nie znamy ich możliwości analitycznych, nie wiemy, kto może podejrzeć nasze e-maile, zdjęcia, ustalić, gdzie aktualnie jesteśmy.

– *Tak to zostało zorganizowane, że zostawiamy w sieci swoje odciski palców, ślady po tym, co robimy, gdzie weszliśmy, śmieci. Przeważnie na zawsze* – mówi prof. Edward Nawarcki z Akademii Górniczo-Hutniczej, pracujący m.in. nad zastosowaniem sztucznej inteligencji i innych nowych technik do wspomagania działań śledczych w internecie.

Ciasteczek i igrzysk

Na razie większość naszych danych ginie w chaosie bilionów informacji. Ale gdyby ktoś chciał je porządkować i wykorzystać do celów innych niż sprzedaż aut, kremów i wycieczek?

– *Pozyskując i kojarząc dane z różnych źródeł, można stworzyć dokładny profil człowieka i wpływać na niego przy pomocy odpowiednio dobranych treści oraz haków* – mówi szef Mediarecovery. Służby specjalne zawsze to robiły, a politycy od zawsze o tym marzą. Ale nigdy nie mieli do dyspozycji tylu informacji o nas oraz narzędzi do ich przetwarzania.

Jeden pendrive mieści dziś więcej informacji niż dawne magazyny tajnych baz Pentagonu. To wygodne, ale zarazem – potwornie niebezpieczne. Bo kto ma informację, ten ma władzę.

– *Gdyby ktoś dziś chciał przejąć kontrolę nad światem, to byłaby to wielka firma farmaceutyczna lub informatyczna. Pierwsza mogłaby nas straszyc morderczą chorobą i dawać nam antidotum na nią w zamian za niewolniczą podległość. Druga – w sumie mogłaby robić to samo* – uważa Sebastian Małycha.

Uzależniliśmy się od internetu, wielu nie potrafi bez niego żyć. Nawet ci, którzy nigdy nie dotknęli komputera, są zaplątani w sieć. Bo figurują w firmowej bazie danych, albo w bazie ZUS, bo mają konto w banku, albo wzięli pożyczkę na czajnik, bo są w systemie PESEL i w zasobach skarbówki, bo zapłacili mandat. Bo wnuczek umieścił ich zdjęcie na Facebooku z podpisem „Mój dziadek Zenek lubi łowić ryby i kocha się w sąsiadce spod 13, a babcia go opieprza”.

Dostęp do tego ostatniego mają w teorii tylko ci, których wnuczek świadomie przyjął do grona znajomych. Ale jak wynika z licznych eksperymentów, jedna trzecia internautów dopuszcza bez zastanowienia do swych danych i tajemnic ludzi całkiem obcych. Zaś pozostali, jak zauważa prezes Mediarecovery, są podatni na socjotechnikę. – *Można się podać za kogoś bliskiego, użyć trików słownych, perswazji, stworzyć właściwą atmosferę. Od pracowników różnych firm udało nam się wydobyć informacje, które pozwalały wejść do firmowej sieci, logować się na kontach. Hakerzy też pozyskują dane w ten sposób. Pomagamy im sami, zdradzając informacje na swój temat: wiek, datę urodzenia, imię kota. Często*

na tej podstawie można wykryć nasze hasła – przestrzega Sebastian Małycha.

Na otwartym forum budowlanym zobaczył ostatnio schemat i dokładny opis instalacji alarmowej konkretnego domu. – *Facet chciał się pochwalić, jakie świetne ma zabezpieczenia. Szkoda, że nie podał jeszcze pinu do alarmu. Przecież na podstawie śladów zostawionych w sieci łatwo ustalić, kto to jest i gdzie mieszka* – tłumaczy informatyk.

Śmietnik nas zdradza

Kiedyś agenci musieli delikwenta śledzić, włamywali się do jego domu, grzebali w jego śmietniku. Dziś pamięci smartfonów, ślady w internecie, skrzynki mailowe oraz podłączone do sieci, a więc łatwe do penetrowania komputery, krzyczą, gdzie w danej minucie byłeś, z kim rozmawiałeś i o czym, co oglądałeś, czego chcesz się pozbyć. W wirtualnych śmietnikach znajdziemy więcej prawdy o właścicielach niż w realnych.

Wbudowane w komórki aparaty fotograficzne potrafią już nie tylko rozpoznawać twarze, ale i to, czy się uśmiechasz. Pstrykasz zdjęcie, a aparat sam dodaje opis: babcia Gienia, mama, tata, siostra, brat i wujek Staszek po lewej. Dzięki modułowi GPS informuje też, kiedy i gdzie wykonało zdjęcie.

Zainstalowany w pamięci iPhone’ów i iPadów plik consolidated.db zawiera informację o wszystkich miejscach pobytu właściciela w ciągu ostatniego roku. Google śledzi właścicieli smartfonów przy pomocy Androida, Microsoft używa do tego Windows Phone. Geolokalizacja jest wygodna: pozwala szybko znaleźć na mapach trasy i miejsca, sprawdzać pogodę itp. Ale czemu – oprócz tego – służy lub może służyć?

Facebook potrafi śledzić naszą aktywność w internecie. Wystarczy, że otworzymy go w jednej karcie przeglądarki, a w drugiej uruchomimy stronę z przyciskiem „Lubię to”. „You Tube” rości sobie prawo do wszystkich filmów, jakie w nim umieściliśmy. Niepokój budzą nowe – „wygodniejsze” – standardy zapisu stron (HTML5) czy „wieczne ciasteczka” (evercookies) – pliki zapisywane na komputerze przez odwiedzane przez nas witryny (np. sklepy). Przeciężny śmiertelnik nie jest w stanie ich wykasować, a mogą służyć do śledzenia jego zachowań, podsuwania mu określonych treści, reklam. Czego jeszcze?

– *Chcemy, by to użytkownicy decydowali, czy chcą mieć serwowane ciasteczka. Koncernom internetowym się to nie podoba* – mówi szefowa Panoptykonu. – *Bez „śledzących” ciasteczek zbieranie informacji o nas będzie utrudnione, a więc cały model biznesowy, do którego zdążyliśmy przywyknąć, będzie zagrożony. Naszym zdaniem model „usługa za dane” okazał się pułapką. Jednak większość obywateli, w imię wygody, godzi się na to. Najwyraźniej wciąż pragnie chleba i igrzysk.*

A raczej: ciasteczek i igrzysk. Co na to rządy? Słuchają lobbystów i prawników wielkich firm. A te chcą od nas coraz więcej. Prezes Małycha czytał ostatnio umowę, jaką prawnicy globalnej korporacji przedstawili do podpisu polskiemu naukowcowi. Kilkadziesiąt stron po angielsku drobnym mackiem. W jednym z punktów badacz godził się na upowszechnianie przekazanych firmie informacji „w przestrzeni pozaziemejskiej”.

Polacy, jak znaczna część świata, przechowują większość swoich danych na serwerach należących do firm z Ameryki. Tamtejsze władze mają do takich zasobów łatwy dostęp. A gdyby ktoś chciał te informacje wykraść?

– *Futurologi mówią, że dzięki integracji i analizie danych np. Chińczycy mogliby wpływać na wybory w dowolnym kraju. Głośne wycieki danych użytkowników, takich gigantów jak Visa czy Sony, świadczą o tym, że żadne zasoby nie są bezpieczne. Trojan, który omijając zabezpieczenia, pozwala szpiegować system lub przejąć nad nim kontrolę, kosztuje na czarnym rynku kilka tysięcy dolarów* – opisuje szef Mediarecovery.

Jarosław Lipszyc uważa, że najwyższy czas na dyskusję o zasadach gromadzenia danych przez korporacje. Zwłaszcza że po te dane mogą sięgnąć – już sięgają? – państwa. A to pachnie totalitaryzmem. Orwellem.

– *Musimy bronić resztek prywatności jak niepodległości* – podkreśla Lipszyc.

– *Wydaje się nam, że żyjemy w stabilnej demokracji, wywalczonej raz na zawsze. A to nieprawda. Władza, która wie za dużo, może zacząć tę wiedzę wykorzystywać przeciwko nam* – tłumaczy Katarzyna Szymielewicz.

Jej zdaniem, nie wszystko stracone, dopóki korporacje i państwa nie zawłaszczą całego internetu, jego infrastruktury. Dopóki jest tam przestrzeń wolności, w której można się poruszać bez pośrednictwa i kontroli molochów. Ale ta przestrzeń się kurczy. Nasze ślepe dążenie do wygody zabija wolność, a wraz z nią – demokrację.

ZBIGNIEW BARTUŚ

artykuł ukazał się w „Magazynie Piątek”, dodatku do „Dziennika Polskiego” z dn. 11.05.2012 r.

„Stop likwidacji bibliotek szkolnych”

Na ratunek bibliotekom

Coraz więcej osób zamiast po tradycyjne książki sięga po audiobooki czy e-booki. Czy to znaczy, że biblioteki powoli przestają być potrzebne i mogą stać się źródłem oszczędności?

Brak pieniędzy na zakup nowych książek, kiepski stan sporej części księgozbioru – to tylko niektóre z problemów, z jakimi od jakiegoś czasu borykają się biblioteki, zarówno te publiczne, jak i prywatne. 16 stycznia br. pojawił się kolejny. Wtedy bowiem Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji opublikowało „Projekt założeń ustawy o poprawie warunków świadczenia usług”, w którym znalazł się między innymi zapis o umożliwieniu łączenia kilku bibliotek publicznych w jedną oraz przekazywania bibliotekom publicznym funkcji bibliotek szkolnych.

Na efekty publikacji tego projektu nie trzeba było długo czekać. W mediach zawrzało, powszechnie zaczęto się obawiać, że skutkiem wejścia w życie nowego dokumentu będzie likwidacja bibliotek szkolnych, których funkcje będą miały przejmować te publiczne. 8 lutego na Facebooku rozpoczął się obywatelski protest pod hasłem „Stop likwidacji bibliotek szkolnych”. W ciągu zaledwie tygodnia stronę „polubiło” 7 tysięcy osób, obecnie liczba ta przekroczyła już 17 tysięcy i systematycznie rośnie. Rośnie też liczba podpisów pod listem otwartym do ministra Boniego (można go przeczytać i podpisać na stronie www.stoplikwidacjibibliotek.pl/list.php).

– Głównym celem naszej akcji jest przekonanie ministerstwa, że oszczędności na bibliotekach to krótkowzroczny i bardzo niebezpieczny krok w obliczu i tak słabych statystyk czytelnictwa. Bardzo duży nacisk kładziemy na akcentowanie funkcji bibliotek szkolnych wykraczających poza stereotypowe „wypożyczanie lektur” – mówi Juliusz Wasilewski, jeden z organizatorów protestu. – Podpisy zamierzamy zbierać od jakichś wiążących rozstrzygnięć. Dotychczas akcja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem społecznym, przylączyło się wiele cenionych osób z wielkim autorytetem (między innymi prof. dr hab. Jan Miodek, aktor Jan Nowicki, muzyk Muniek Staszczyk, reporter Mariusz Szczygieł – przypis autorki). Nie myślimy więc jeszcze o zakończeniu protestu, szczególnie, że ministerstwo nie wycofało się z głównych założeń projektu. No chyba że wszyscy z dostępem do Internetu podpiszą się pod listem”.

Akcja przyniosła już pierwsze, niestety tylko pozorne, efekty. 26 lutego ministerstwo zmieniło zapis w projekcie – dotychczasowy: „Stworzenie możliwości wykonywania zadań biblioteki szkolnej przez bibliotekę publiczną” zastąpiono następującym: „Stworzenie możliwości łączenia funkcji bibliotek szkolnych i publicznych. Biblioteka publiczna będzie mogła wykonywać funkcje biblioteki szkolnej (posiadając filię w danej szkole), biblioteka szkolna będzie mogła pełnić również rolę biblioteki publicznej. Ponadto możliwe będzie na podstawie porozumienia wykonywanie wspólnie zadań przez bibliotekę publiczną i szkolną.”

Rozwiązanie to w żaden sposób nie zadowoliło organizatorów protestu, którzy uznali je za zwyczajny chwyt marketingowy. – Zgodnie z nowym zapisem, każda gmina zostanie upoważniona do likwidacji części prowadzonych przez siebie bibliotek poprzez łączenie ich w jedną instytucję. Zezwala się zarówno na zastąpienie biblioteki szkolnej filią biblioteki publicznej, jak i przeniesienie biblioteki publicznej do szkoły, likwidując dotychczasową placówkę. Co więcej, rozwiązanie to może objąć kilka gmin, doprowadzając do kuriozalnej sytuacji połączenia wielu bibliotek, zarówno szkolnych, jak i publicznych, położonych w dużej odległości. Skala likwidacji nie ma w projekcie ograniczeń (pełen komentarz dostępny jest na stronie www.stoplikwidacjibibliotek.pl/files/komentarz.pdf).

Sprawę komentują również bibliotekarze, przedstawiając negatywne skutki możliwych posunięć. W przypadku wyprowadzenia bibliotek ze szkół młodzież jako źródło informacji traktowałaby zapewne niemal wyłącznie Internet (a już teraz jest to sporą bolączką pedagogów), zaś nauczyciele nie mieliby możliwości korzystania z księgozbioru bibliotecznego, co zmuszałoby ich do zakupu wielu książek jako pomocy naukowych. Zniknęłaby czytelnia, w której uczniowie mogą spędzać czas pomiędzy lekcjami; bibliotekarze nie pomagiliby też w organizacji różnego rodzaju imprez szkolnych.

Gdyby natomiast biblioteka szkolna miała przejąć funkcje biblioteki publicznej, pojawiłoby się wiele

problemów natury administracyjnej. Przede wszystkim szkoła musiałaby być dostępna dla osób spoza niej, czego większość placówek dla bezpieczeństwa uczniów usilnie stara się unikać. Należałoby rozwiązać kwestię godzin otwarcia biblioteki, a co za tym idzie, budynku szkoły – jak wyglądałoby to popołudniami, w weekendy, w wakacje? Na chwilę obecną nie wiadomo również, kto w takiej sytuacji byłby odpowiedzialny za finansowanie zakupu oraz wybór nowych książek i zbiorów multimedialnych.

Bibliotekarze zwracają też uwagę na odmienną specyfikę pracy w bibliotece szkolnej i publicznej. Wiele z nich odpowiada status nauczycieli, ze względu na przywileje urlopowe, krótszy czas pracy oraz zamiłowanie do pracy z dziećmi. Są jednak i tacy, którzy świadomie wybrali biblioteki publiczne, ceniąc sobie przede wszystkim kontakt z dojrzałym czytelnikiem.

Oficjalne stanowisko w kwestii projektu zabrali również przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Jesteśmy przekonani, że koncepcja Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji zastąpienia bibliotek szkolnych bibliotekami publicznymi jest zła i szkodliwa dla spójności systemu oświaty. Nie dostrzegamy żadnego uzasadnienia dla tego typu pomysłów, poza jednym – szukaniem oszczędności – czytamy w oświadczeniu zamieszczonym na stronie www.znp.edu.pl.

Czy w takim razie lepiej zapomnieć o jakichkolwiek zmianach obecnej sytuacji? Absolutnie nie. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby na przykład nawiązanie współpracy między bibliotekami szkolnymi i publicznymi, chociażby w zakresie gromadzenia zbiorów. – Jesteśmy oczywiście otwarci na dyskusję, ale ponieważ nie znamy się na polityce i tych wszystkich utarczkach słownych, wolimy rozmowę popartą argumentacją, osadzoną w realiach prawdziwej szkoły (również tej spoza dużego miasta) i dokumentach prawnych, które szeroko omawiają kwestię bibliotek – przyznają organizatorzy akcji „Stop likwidacji bibliotek”.

Na razie niestety nie udało się wypracować opcji, która zdołałaby zadowolić obie strony.

BARBARA BĄCZEK

Koniec tułaczki dla filii nr 1?

W dziejach filii nr 1 Podgórskiej Biblioteki Publicznej wątek wędrówki przewija się często, by nie powiedzieć nagminnie.

Była to bowiem pierwsza księżnica założona w latach 50-tych na terenie Starego Bieżanowa, z książek wydobitych dosłownie spod ziemi. Pan Antoni Krzemień – pierwszy opiekun i kierownik placówki, gdyby żył, mógłby o dramatycznych losach zbiorów opowiadać godzinami. Szczególnie kiedy księgozbiór cudem ocalały z wojennej pożogi, wpadł w ręce cenzorów i pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Na szczęście przyszła polityczna odwilż i część zbiorów zebranych przez Bratnią Pomoc Bieżanowa można było udostępnić złaknionym czytelnikom.

Pierwszą siedzibą filii nr 1 był dom prywatny przy ul. Szwabowskiego, otoczony pięknymi lipami, przyciągał czytelników o każdej porze roku. Czasy się jednak zmieniły, wybudowano nowe osiedla, które preferowały inny styl pracy bibliotekarskiej. I tak w bloku mieszkalcym przy ul. Duża Góra 41 zainstalowano bibliotekę z prawdziwego zdarzenia. Pani mgr Janina Nocoń dnia 8.02.1982 r. rozpoczęła rządy w trzech oddziałach, tzn. oddziale dla dorosłych, dzieci i małej czytelnicy. Rdzeń księgozbioru 8 254 vol. stanowiły książki ze starej filii i nabytki gromadzone latami przez PBP. Pojawienie się nowej filii zaowocowało świetnymi wynikami. W bardzo krótkim czasie podwojono zbiory i ilość czytelników.

Niestety idylla trwała tylko do 2005 roku. Na wiosnę PBP otrzymała wypowiedzenie ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów”. Podobno mieszkańcy skarżyli się, że „biblioteka jest uciążliwa”. Zaczęto więc szukać nowego pomieszczenia. Znalazł się nie spodziewanie lokal w pawilonie osiedlowym, wynajęty od Cepelii, którego wynajem kosztował 3 razy więcej od poprzedniego. Niezbędny remont kosztował około 50 tys. zł (w tym 30 tys. zł przekazał Wydział Kultury UM Kraków). Po adaptacji biblioteka zajęła jedno duże pomieszczenie około 150 m kw., w którym stworzono wspólnotę działań dwóch oddziałów, a także wygospodarowano sporą część na czytelnię.

We wrześniu 2005 roku rozpoczęła działalność filia nr 1 w lokalu przy ul. Aleksandry 1. Nowym kierownikiem została p. Danuta Owsiak. Była to na owe czasy placówka wyjątkowa – 20 tys. książek funkcjonalnie i pięknie ułożonych, a także przystosowana do odwiedzin czytelników niepełnosprawnych. Jeżeli do tego dodamy nowe meble i sprzęt komputerowy, to nie zdziwimy się, że od razu pozyskała tłumy czytelników. Wydawało nam się, że ta świetnie prosperująca biblioteka będzie działała długie, długie lata. Niestety nie było jej to dane.

We wrześniu 2012 roku nowy kierownik p. mgr Renata Biel zawiadomiła nas o próbach przejęcia pomieszczeń bibliotecznych przez osobę prywatną. Niebawem również Cepelia powiadomiła nas o sprzedaży lokalu kierownikowi Auto-Test p. J. Wojtanowiczowi. I znów rozpoczęły się nerwowe akcje poszukiwawcze.

Przy poparciu Rady Dzielnicy XII i mieszkańców Bieżanowa znaleziono dobry lokal, spełniający warunki dla przyszłej biblioteki. Tym szczęśliwym miejscem okazał się **Zespół Szkół Ogólnokształcących przy ul. Telimeny 9**. Jak w poprzednich przypadkach, trzeba było spakować książki i opuścić lokal. Przenosiny były niedaleko około 800 m. Znowu rozpoczęły się konieczne plany zagospodarowania dla nowej siedziby filii nr 1.

Mamy nadzieję, że niebawem przy pomocy UM Krakowa i Dzielnicy XII szybko uda nam się uporać z adaptacją i otworzyć tę zasłużoną bibliotekę dla czytelników Nowego Bieżanowa.

Franciszek Olszewski
dyrektor Podgórskiej Biblioteki Publicznej

Apel do PT. Czytelników

Dyrekcja Podgórskiej Biblioteki Publicznej zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich Czytelników o wsparcie bibliotek filialnych w czasopiśmie i gazecie.

Tak się bowiem składa, że w związku z ograniczonymi środkami budżetowymi, nie mogliśmy zaprenumerować Państwa ulubionych tytułów. Zrobiliśmy to z wielkim zalem, gdyż rozumiemy rzesze amatorów ko-

rzystających z aktualnej prasy. Stąd możemy przyrzec, że jeżeli tylko sytuacja finansowa się poprawi, pierwszymi podmiotami, które wrócą na pulpity regałów będą z pewnością czasopisma adresowane do dzieci i osób starszych.

Musimy przyznać, że od wielu lat Czytelnicy wspomagali nas o rzadkie egzemplarze prasy kolorowej i kobiecej. Właściwie to w zakresie tym nic nie zmieniło i pisma te płyną do nas szeroko. Brakuje nam jednak popularnych tygodników społeczno-politycznych, o przekazywanie których byśmy Państwa prosili. Niestety musimy zrezygnować z propozycji darowania nam gazet codziennych, gdyż dzienniki mają to do siebie, że szybko stają się szacowną makulaturą. Z góry dziękujemy za okazaną pomoc.

Rezurekcja

panorama Tatr

rabki ośnieżonych szczytów
skrzą się w wielkanocnym brzasku

z hal nuszają procesje krokusów

gromkie alleluja odbija się od grani
fioletowym echem

w wielkanocnych łąkach
trzymam świeczkę krokusa
nadziei płomyk drżący
kielich wiary kruchy

Zakopane – Wielkanoc 2012

Irena Kaczmarczyk

Wiersze z nowo wydanej albumu
poetycko-malarskiego pt. „Śpiew ziemi”,
którego promocja odbyła się w marcu
w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”.
Poetka jest mieszkanką osiedla Piaski Nowe.

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 17

KRAKÓW, UL. FREDRY 65/71
tel/fax 12 266-48-61
www.zso17.edupage.org
e-mail: sp56.krakow@wp.pl
zso17.krakow@wp.pl



SZCZYMIMY SIĘ:

- certyfikatem „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo”,
- laureatami konkursów przedmiotowych i sportowych,
- przyjazną atmosferą,
- indywidualizacją nauczania,
- bogatą ofertą programu wychowania kulturalnego.

ZAPEWNIAMY:

- możliwość kształcenia przez okres 10 lat, począwszy od oddziału przedszkolnego aż do ukończenia gimnazjum,
- pełny monitoring wewnątrz i na zewnątrz budynku
- opiekę świetlicową dla oddziału przedszkolnego i uczniów klas 1 – 3 Szkoły Podstawowej,
- naukę języka angielskiego od 1 klasy Szkoły Podstawowej,
- naukę języka angielskiego i języka niemieckiego w Gimnazjum,
- kameralny charakter, co sprawia, że żaden uczeń nie jest anonimowy,
- wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną,
- rzetelną naukę na jedną zmianę,
- nieustanną dbałość o jak najlepsze efekty kształcenia,
- dodatkowe zajęcia dla uczniów wymagających pomocy w nauce,
- możliwość rozwijania swoich umiejętności poprzez uczestnictwo w kołach przedmiotowych,
- bogatą i ciągle rozbudowywaną bazę dydaktyczną – pracownia komputerowa z szerokopasmowym dostępem do internetu, sala multimedialna, sale z rzutnikami multimedialnymi, tablica interaktywna, pracownia językowa, nowe boiska sportowe,
- opiekę psychologiczną – pedagogiczną,
- wyjazdy na zielone szkoły oraz wycieczki edukacyjno – rekreacyjne (możliwość wyjazdu uczniów do Anglii, wspólnie z uczniami zaprzyjaźnionego gimnazjum),
- możliwość spożywania domowych obiadów w stołówce szkolnej,
- dziennik elektroniczny.

**GIMNAZJUM NR 81
ZAPRASZAMY UCZNIÓW KLAS SZÓSTYCH
DO NASZEGO GIMNAZJUM**

**SZKOŁA PODSTAWOWA NR 56
ZAPRASZAMY NA DZIEŃ OTWARTY:
17 KWIETNIA GODZ. 18⁰⁰**



GIMNAZJUM NR 28
30-611 Kraków
ul. Bujaka 15

tel: 126544523

fax: 126544147

gim28.edukonekt.pl

W Gimnazjum nr 28 w Krakowie
*„standardowa edukacja zapewni ci przeżycie,
samokształcenie – fortunę”!!*

Oto szkoła, którą mógłby wybrać sam Jim Rohn,
autor cytowanych słów. Dlaczego?

Atutem jest wysoki stopień skuteczności nauczania, lokujący gimnazjum wśród krakowskich „szkół sukcesu” i fakt, że co-rocennie jego uczniowie sięgają po laury w prestiżowych konkursach przedmiotowych. Ambicje i apetyty by „więcej, lepiej, mądrzej” są tutaj duże. Estetyczne pracownie są świetnie wyposażone np. w tablice interaktywne i projektory multimedialne. Wyjątkowo bogate jest zaplecze sportowe. Aula-sala baletowa ze sceną i profesjonalnym oświetleniem została wzbogacona o ekran kinowy. To wszystko stwarza duże możliwości efektywnego kształcenia. Różnorodność zajęć pozalekcyjnych czy nietuzinkowe projekty edukacyjne rozwijają uzdolnienia, sprzyjają angażowaniu uczniów...nawet tych najbardziej opornych na naukę. Okazuje się, że jest to również wyjątkowe miejsce dla tych, którym się „ciągle nic nie chce”.



Program Comenius **Life ART** – sztuka życia

Propozycją są interaktywne metody nauki. Wyjątkowym wyzwaniem stał się ten dwuletni projekt partnerski. Uczestniczyli w nim uczniowie z Niemiec, Włoch, Turcji i Hiszpanii. Wielorakie cele przedsięwzięcia ogniskowały się wokół idei rozwijania wiedzy o różnorodności kultur i języków europejskich. Wyrażano je poprzez artystyczne formy ekspresji – teatr, muzykę, sztuki piękne, literaturę i film. Poszczególne zadania wyzwalały pulsującą kreatywność. Powstawały oryginalne aranżacje plastyczne czy przestrzenne, kalejdoskopy uczuć, sejsmograf emocji, emobike... Uczniowie zorganizowali slam poetycki, uczestniczyli w warsztatach pantomimy z Teatrem Nikoli Mikołaja Wiepriewa, i muzycznych z zespołem Batucada Cracovia Szkoły Muzycznej im. Stanisława Wiechowicza oraz tanecznych. Przygotowali dwie etiudy teatralne.

W ramach realizacji programu ważne miejsce zajmowały spotkania organizowane kolejno przez szkoły partnerskie. Stąd niezwykle atrakcyjne były podróże do Hiszpanii, Niemiec, Turcji czy Włoch – finansowane z funduszy unijnych. Odwiedzanie niekiedy bardzo odległych zakątków Europy, doświadczanie odmienności, wyjątkowych sytuacji lub wspólnoty pewnych emocji to jakże cenna wiedza o świecie i nas samych. Szczególnym miejscem okazał się turecki Niksar – pierwotnie Neocezarea- nie tylko ze względu na historię miasta, sięgającego fundamentami czasów starożytnych, a później początków chrześcijaństwa. Zaskakiwała wszechobecność, również w przestrzeni szkolnej, kultu twórcy państwa Turków – Atatürka. Interesujące było też podglądanie procesu dydaktycznego w tureckiej szkole, specyficznych dla nas relacji między nauczycielami a uczniami, zwracającymi się do pedagogów po imieniu, jednak z należytyim respektem. Niepojęte i do pozazdrosczenia.

To tylko część informacji o Gimnazjum nr 28, w którym uczniowie chcą nie tylko zdobywać wiedzę, ale również uczyć się samodzielności i rozwiązywania problemów, a także tworzyć wspólną partnerską społeczność, w której dostrzegana jest każda indywidualność.

Tekst: Halina Płońska- Murzańska

Gimnazjum nr 27

im. płka H. Dobrzańskiego Hubala
ul. Malborska 98, 30-624 Kraków
tel/fax 12 655 09 89

szkola@gim27.krakow.pl, www.gim27.krakow.pl



**SZKOŁA
Z TRADYCJAMI
110 LAT
ISTNIENIA!**

GIMNAZJUM NR 27

- PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Z dniem 1 września 2012 r. roku objęłam stanowisko dyrektora Gimnazjum nr 27 w Krakowie. Przystępując do konkursu opracowałam plan rozwoju szkoły, zakładający jej otwarcie na środowisko lokalne, kultywowanie tradycji i wychowywanie uczniów w duchu patriotyzmu. Priorytetem w mojej pracy stało się zapewnienie uczniom jak najlepszego kształcenia, poczucia bezpieczeństwa i warunków do wszechstronnego rozwoju, a także wsparcie ich inicjatyw społecznych i działalności charytatywnej. W naszej szkole gwarantujemy, że każdy uczeń jest ważny. Nikt nie pozostaje anonimowy, każdy może rozwijać swoje zainteresowania, choćby poprzez uczestnictwo w ciekawych zajęciach pozalekcyjnych. Każdy może liczyć na pomoc i wsparcie, jakiego potrzebuje. Staramy się, by uczniowie pod okiem wykwalifikowanej kadry pedagogicznej mogli odkrywać swoje talenty i obdarzać nimi innych.

W działalność szkoły aktywnie włączają się rodzice uczniów – uczestniczą w przedstawieniach, pomagają w przygotowaniu uroczystości, poświęcając czas i energię.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, jak ważną rolę odgrywa baza dydaktyczna szkoły – staramy się i w tej dziedzinie wprowadzać stale zmiany na lepsze.

Mam nadzieję, że przy wsparciu całej społeczności gimnazjum, uda mi się zrealizować zawarte w planie rozwoju cele.

Staram się być dyrektorem kreatywnym i energicznym, konsekwentnym w dążeniu do celu, wymagającym przede wszystkim od siebie. Podczas mojej, zaledwie 5-miesięcznej kadencji przyszło mi zmierzyć się z zamiarem likwidacji gimnazjum. Była to trudna próba dla nowego dyrektora, ale potraktowałam ją jako wyzwanie i możliwość nabycia nowych doświadczeń. Sytuacja pokazała, jak bardzo jesteśmy silni razem. Udało nam się przekonać Prezydenta Miasta Krakowa oraz Radnych, że nasza szkoła jest dobra i potrzebna. Projekt został wycofany, a szkoła bezwarunkowo ocalona. Ta próba bardzo zintegrowała i wzmocniła społeczność szkoły, a także dała nam motywację do wzmocnionej pracy.



**Na nadchodzący rok szkolny 2013/14
przygotowaliśmy ciekawą ofertę
dla przyszłorocznych klas I.**

Szóstoklasistów serdecznie zapraszamy do:

KLASY ARTYSTYCZNEJ

zajęcia taneczne, teatralne, podstawy fotografii - klasa pod patronatem Osiedlowego Klubu Kultury „Wola Duchacka”

KLASY Z ROZSZERZONYM PROGRAMEM JĘZYKA OBCEGO

do wyboru: język angielski, niemiecki, włoski

KLASY Z ROZSZERZONĄ EDUKACJĄ SPORTOWĄ

6 godzin zajęć wychowania fizycznego – basen, piłka siatkowa, tenis ziemny, judo

KLASY TERAPEUTYCZNEJ

dla dzieci z orzeczeniami o dysleksji

Dyrektor Gimnazjum nr 27 w Krakowie
Marta Kozłowska-Jewuła

Zobaczyć INSPIRACJE

– *To ważne, abyśmy w pośpiechu dnia codziennego zatrzymali się i uświadomili sobie, że są wśród nas wspólni, utalentowani ludzie* – powiedziała **KRYSTYNA DZIEDZIC** podczas zorganizowanego w piątkowy wieczór, 15 lutego br. wernisażu wystawy **INSPIRACJE**.

Interesujące prace plastyczne można zobaczyć w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Biezanów”. Twórcami obrazów są uczestnicy zajęć z nauki rysunku i malarstwa organizowanych z myślą o młodzieży i dorosłych. Prowadząca zajęcia Krystyna Dziedzic mówi, że prezentowane obrazy w zdecydowanej większości powstały w ciągu ostatniego półrocza. – *Każdy z artystów upodobał sobie jakiegoś malarza i postanowił go ożywić w swojej wyobraźni, niejednokrotnie dodając coś od siebie. Nikomu nie narzucałam tematu, a uczestnicy zajęć sami decydowali, z jakimi dziełami chcą się zmierzyć* – wyjaśnia Krystyna Dziedzic.

Na wystawie wyeksponowano prace **Barbary Chlipały, Kingi Dominik, Karoliny Grabowskiej, Alicji Magiery, Marty Szczurek, Grażyny Walczak i Norberta Zielińskiego**. – *Właściwie wszystkie prezentowane obrazy mnie się podobają. Myślę, że każdy z twórców stara się znaleźć swój styl* – mówi Krystyna Dziedzic i dodaje, że uczestnicy zajęć rozwijają swe talenty, a równocześnie wypoczywają, przebywając w świecie sztuki.

W gronie artystów, prezentujących swe prace, znalazła się gimnazjalistka Karolina Grabowska, która pragnie



Stoją od lewej: K. Dziedzic, A. Magiera, B. Chlipała, K. Grabowska, K. Dominik, M. Szczurek.

kontynuować naukę w liceum plastycznym. – *Zawsze chciałam się rozwijać w kierunku rysunku i malarstwa – przyznaje nastolatka. – Tak trafiłam na prowadzone w tutejszym domu kultury zajęcia, dzięki którym mogę się doskonalić swe plastyczne umiejętności oraz uzmysłwić sobie popełniane błędy. Ponadto wiele się dowiaduję na temat technik malowania i zasad, jakie są z tym związane.*

Karolina Grabowska podkreśla, że prowadząca zajęcia z nauki rysunku i malarstwa nie narzuca swego zdania, szanuje pomysły uczestników, akceptuje je i ewentualnie podpowiada pewne rozwiązania techniczne.

Wśród wyeksponowanych prac znajdują się obrazy inspirowane m.in. twórczością Amedeo Modiglianiego czy Jana Vermeera. Zaskakujące interpretacje malarskie znanych dzieł uznanych artystów można oglądać w holu DK SM „Nowy Biezanów” przy ul. Aleksandry 11 do końca marca.

Tekst i foto: MARIA FORTUNA-SUDOR

Obrazy przeszłości

Z archiwum Ryszarda Galosa

Wola Duchacka – Karczma „U Leonki” z przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku przy ul. Legionów, obecnie ul. Walerego Sławka. W miejscu tym budowane są wieżowce. Droga ta prowadziła z Rynku Pogórskiego przez Wolę Duchacką, Piaski Wielkie, Kosocice, aż do fortyfikacji austriackich w Rajsku.

Karczma była miejscem spotkań mieszkańców Piasków Wielkich, wracających z końmi z miejsc handlowych w Krakowie.

Karcznię wyburzono w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, gdy zaczęto zagospodarowywanie przyległych terenów. W latach istnienia karczmy była to jedyna droga wiodąca do centrum Podgórz, gdyż ul. Kamieńskiego wówczas nie istniała.

Tekst i foto: Ryszard Galos



REKLAMA

*Pełnych spokoju i radości
Świat Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku
w rodzinnym gronie
oraz optymizmu, energii
i szczęścia życzy*

**Druk-
ania**
LEYKO

www.leyko.pl



Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce

Zawsze Twoim Bankiem

oprocentowanie kredytu
tylko 9,9% w stosunku rocznym

Kredyt Wiosenny

Promocja ważna do 14.05.2013 r.

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
wszystkiego co najlepsze i najprzyjemniejsze, rodzinnej
atmosfery, szczęścia osobistego, pogody ducha, smacznego
święconego jajka dla naszych Klientów*

życzą

**Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Małopolskiego Banku Spółdzielczego w Wieliczce**

Po szczegółowe informacje zapraszamy do naszych oddziałów
w Krakowie.

Więcej informacji na naszej stronie www.mbsw.pl

Reprezentatywny przykład dotyczący warunków kredytu udzielanego dla osób nie posiadających konta osobistego ROR w Małopolskim Banku Spółdzielczym w Wieliczce. Bank pobiera prowizję w wysokości 5% udzielonego kredytu.

Rzeczywista roczna stopa procentowa dla powyższego reprezentatywnego przykładu wynosi 23,22% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 3000,00 zł spłacana w 12 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 11 x 263,68 zł i 1 x 264,22 zł, stopa oprocentowania kredytu – 9,90% w stosunku rocznym, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 3335,94 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 3000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 335,94 zł, na który składają się: odsetki – 164,70 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 150,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 21,24 zł. Reprezentatywny przykład dotyczy kredytu z podstawowym pakietem ubezpieczenia. Wyliczenie na dzień 28.02.2013 r. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks Cywilny.

Pamiętki w Krakowie



Tablica pamiątkowa na ścianie budynku przy ul. Szpitalnej 7, gdzie znajdował się punkt werbunkowy młodzieży idącej w 1863 r. do Powstania Styczniowego.



Klasztor oo. Kapucynów przy ul. Loretańskiej. Tablica poświęcona Romualdowi Trauguttowi, ufundowana przez jego córkę.



Plac Biskupi 18, gdzie mieścił się Dom Weteranów Powstania Styczniowego.

foto. KAJ

Powstanie w Podgórzu

22 stycznia br. przypada 150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, zrywu narodowego, który odcisnął piętno nie tylko na walczących i ich najbliższych, ale również na literaturze, sztuce, zbiorowej pamięci oraz na późniejszych pokoleniach. Także we współczesnym Podgórzu wciąż żywe są wątki, silnie bądź słabiej, związane z powstaniem 1863/64.

Zacznijmy od osób, bo to właśnie pamięć o nich, o ich zaangażowaniu i poświęceniu, powinna być najważniejsza. W Polsce międzywojennej państwo o powstańców dbało, uczestniczyli oni w uroczystościach rocznicowych i otaczani byli powszechnym szacunkiem. Niestety, zbyt dużo czasu upłynęło od powstania i spotkanie twarzą w twarz z weteranami nie jest już możliwe. Możemy jednak odwiedzić tych, którzy spoczywają na podgórszych cmentarzach. Na Starym i Nowym Cmentarzu pochowanych jest 8 osób, przy których nazwiskach pojawia się informacja o uczestnictwie w powstaniu 1863/64. Są to: Balicki Stanisław (ciekawo nagrobek z płaczką – na fotografii), Grabski Bogumił, Michalewski Antoni Korczak, Piega Jan, Popławski Michał Trzaska (Nowy Cmentarz). A na Starym Cmentarzu: Eliasz-Radzikowski Władysław (szesnastoletni powstaniec, za działalność powstańczą zesłany na Syberię, artysta rzeźbiarz), Skoczyński Franciszek, Zoll Ludwik

W 150. rocznicę Powstania Styczniowego Powstanie styczniowe to nie wynik „kompleksu antyrosyjskiego”, to kolejna reakcja ludzi, którzy zachowali honor i osobistą godność. Reakcja na zniewolenie

Powstanie styczniowe. Wybuchło 150 lat temu, 22 stycznia 1863 r. Objęło swym zasięgiem całe, wydzielone z zaboru rosyjskiego Królestwo Polskie, a także znaczną część tzw. guberni zachodnich Imperium Rosyjskiego (czyli ziem litewsko-ruskich dawnej Rzeczypospolitej). Przez szeregi powstańców przewinęło się nie mniej niż 100 tys. ochotników. Stoczyli przeszło 1 200 bitew i potyczek z wojskiem rosyjskim (największe pod Małogoszczą, Skałą, Grochowiskami, Opatowem, Żyrzynem). I przegrali. Symbolicznie kończy powstanie szubienica, na której 23 maja 1865 r. w Sokołowie Podlaskim zawiśł ks. Stanisław Brzóska, kapelan i generał armii powstańczej, ostatni dowódca oddziału, który w okolicach Łukowa przetrwał do przedwiośnia 1865 r.

Blisko 20 tys. poległych i zabitych (w tym niemal tysiąc straconych z wyroku carskich sądów polowych), 35–40 tys. zesłanych na Syberię i w inne oddalone rejony Imperium, 10 tys. wyemigrowało. Potem nowa fala prześladowań, ograniczających jeszcze brutalniej niż przed powstaniem polskość pod rosyjskim zaborem.

Po co było powstanie? Takie „nieszcześliwe, przegrane, bezsensowne, tyle ofiar...”. Po co je czcić? Właściwie chyba tylko tyle pamiętamy dziś o roku 1863: to poczucie, że było bez sensu, że to jeszcze jeden, niezrozumiały w najlepszym razie, zryw polskiego szaleństwa. Tyle przypomina nam stale ta sama, powtarzana od lat nuta: polskość to nienormalność, a jej esencja jest tradycja powstańcza, tradycja przegranych insurekcji, martyrologii, tradycja najpełniej ucieleśniona w powstaniu 1863 r. A jeszcze ta martyrologia, ta insurekcyjna tradycja tak nierealistycznie skierowana przeciw Rosji...

Ta sama nuta brzmiała także przy okazji 100. rocznicy powstania. W roku 1963 państwo, nawet tamta gomułkowska PRL (zgoła inaczej niż III RP Donalda Tuska), nie miało żadnych wątpliwości, że pamiątkę zrywu z roku 1863 należy uczcić. Byli jednak mędrcy, którzy – w „Tygodniku Powszechnym” – rozpisywali się o tym, jakim geopolitycznym szaleństwem był ów zryw: występować przeciw Rosji, o tyle od Polski silniejszej – to zbrodnia przeciw realizmowi. Zbrodnią drugą miało być to, iż Rosja podobno była jedynym z zaborców gotowym do ugody z Polakami.

Wtedy właśnie kard. Stefan Wyszyński odpowiedział publicznie na programowy artykuł Stanisława Stommy, ogłoszony w „Tygodniku Powszechnym”, w którym na kanwie bezapelacyjnego potępienia powstania styczniowego, rzecznik „realizmu” podpowiadał po swojemu potrzebę „otwarcia na Wschód”, to jest uznania geopolitycznego „prawa” Rosji i ZSRR do panowania nad Polską. Odpowiedź prymasa nie miała jednak charakteru doraźnego. Kard. Wyszyński dotknął w niej najbardziej fundamentalnej interpretacji polskości: „Wyczytałem ostatnio w prasie polskiej przedziwne zdanie. Ktoś, zastanawiając się, dlaczego powstanie wybuchło w Królestwie Kongresowym, a nie w Wielkopolsce czy też w Małopolsce, odpowiada sobie, że byliśmy podobno owładnięci »kompleksem antyrosyjskim«”. Z tym wiązało się całe dalsze rozumowanie autora artykułu. „– Wydaje mi się, że nie ma nic bardziej nieprawdziwego [...] Gdy człowiek czy naród czuje się na jakimkolwiek odcinku związany i skrupowany, gdy czuje, że nie ma już wolności opinii i zdania, wolności kultury i pracy, ale wszystko wzięte jest w jakieś łańcuchy i klamry, wszystko skrupowane jak stalowymi gorsetami, wtedy nie potrzeba kompleksów. Wystarczy być tylko przyzwoitym człowiekiem, mieć poczucie honoru i osobistej godności, aby się przeciwko takiej niewoli burzyć, szukając środków i sposobów wydobyć się z niej. – Przeglądaliście się może kiedyś ptakowi, jak tłucze się w klatkę? Wszystkie pierze w piersi swojej wyrwa... Zimny obserwator patrzący na to może powiedzieć – »głupi ptak!« Chociaż lepiej, aby po prostu otworzył drzwiczki i wypuścił »głupiego ptaka« na wolność. [...] Któż może się dziwić, że o klatkę w Polsce ustanowioną rozbiły się piersi »polskich ptaków«, aż pióra leciały, rany pozostawiając?!”.

* * *

Co dziś, 50 lat później, powiedzieć można tym, którzy zastanawiają się nad sensem tamtego powstania, nad polską tradycją insurekcyjną w ogóle?

Najkrócej powiedziałbym tak: powstanie jest konsekwencją położenia. A ono było takie: od 1717 r. to rosyjscy ambasadorowie sprawowali faktycznie „opiekę” nad polskim państwem, stopniowo pozbawiając je godności i zdolności do obrony własnych interesów. Kiedy rosyjska imperatorowa zaprotestowała przeciwko wyborowi przez Polaków ich kandydata na króla – w elekcji 1733 r. – i wysłała trzy korpusy wojska, by wybrali jeszcze raz, zgodnie już nie ze swo-

ją, ale jej wolą – do polskiego języka politycznego weszło słowo „niepodległość”. Zaczęto powoli pojmować jej wartość, jej znaczenie – tak dla rozwoju Polski, dla jej interesów, jak i dla godności jej obywateli. I zerwało się pierwsze polskie powstanie w walce o niepodległość: konfederacja dzikowska (1734–1735). Rosja imperialna nie ustępowała jednak: chciała trzymać Rzeczpospolitą pod swoją pełną kontrolą. Prusy chciały Polskę rozebrać. Wybuchło zatem następne, tym razem wielkie powstanie: trwająca blisko pięć lat Konfederacja Barska (1768–1772). Prusy, Rosja i Austria wykorzystały ją jako pretekst do rozbioru. Ale dziedzictwo tamtej walki, krew w niej przelana przez dziesiątki tysięcy zdesperowanych patriotów, mobilizowała do nowej energicznej pracy dla odbudowy Rzeczypospolitej. Nie byłoby sukcesu Komisji Edukacji Narodowej, dzieła Sejmu Wielkiego, Konstytucji 3 Maja, odbudowy Wojska Polskiego – gdyby nie było tego wspomnienia, tego wyrzutu, jakim dla tysięcy rodzin tamtego pokolenia była wisząca na ścianie „pani barska”. Polska chciała się podnieść – Rosja i Prusy chciały ją położyć, do grobu. W odpowiedzi na interwencję rosyjską w 1792 r. wybuchło dwa lata później nowe, wielkie powstanie: kościuszkowska insurekcja. To nie był wynik „kompleksu antyrosyjskiego”, to była kolejna reakcja ludzi, którzy zachowali honor i osobistą godność. Reakcja na zniewolenie. Mądra reakcja, bo rozpoczynała nową, piękną i ważną na przyszłość tradycję: odwołania do chłopów, podstawowej masy ludności, która jeszcze do polskości nie weszła, a żeby do niej dojść, musiała wyjść najpierw ze społecznego zniewolenia, z pańszczyzny. Wiek XIX był przede wszystkim czasem walki o to, czy będą chłopcy: „cesarscy” (a więc ostatecznie: rosyjscy, austriaccy czy niemieccy) – czy też staną się Polakami, świadomymi, dla których wzorem będzie Bartos pod Racławicami, a nie Szela spod Wierchocławic. I tę walkę Polacy, polska tradycja insurekcyjna, ostatecznie wygrali, jak to potwierdził rok 1920, zachowanie 800 tys. dzieci chłopskich powołanych pod broń, by bronić Rzeczypospolitej przeciw bolszewikom. Poszli z Polską, z Piłsudskim, a nie z Leninem.

* * *

Po ważnym epizodzie napoleońskim, od 1815 r., ustalili się na sto lat nowy podział ziem Rzeczypospolitej. Warto przypomnieć jego proporcje, by zrozumieć, jak absurdalne są dywagacje rozmaitych „realistycznych geopolityków”, którzy szukają straconych szans dla polskiej niepodległości w ograniczeniu walki o nią do zaboru pruskiego czy austriackiego. Otóż od 1815 r. pod berłem carów Rosji znalazło się 82 proc. terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (tej w granicach z 1772 r.), pod berłem władców Austrii – 11 proc.; Prus – 7 proc. Czy można było walczyć o polską niepodległość na 7 lub 11 proc. jej historycznego obszaru? Bez Warszawy?

Walka o niepodległość musiała się rozstrzygać w takim położeniu między Polską a Rosją. Najważniejsze powstania musiały kierować się przeciw najsilniejszemu zaborcy. Oczywiście, można było zadać pytanie, czy nie ma szans porozumienia, ugody z tym zaborcą? Na to pytanie podchorążowie z Nocy Listopadowej 1830 r. usłyszeli odpowiedź ze strony carskiej władzy: tej, którą reprezentował senator Nowosilcow, a potem sam nowy car, Mikołaj I, nastawiony bezwzględnie na depolonizację wszystkiego na wschód od Bugu i na pełne podporządkowanie swej autokratycznej woli tego okrawka polskości, który ustanowiony został na kongresie wiedeńskim pod nazwą Królestwa Polskiego. Powstanie listopadowe było kolejnym wielkim zrywem w imię polskiej wolności. I ono przegrało.

A przecież przyniosło w swych skutkach dzieło niezwykłe: wzlot polskiej kultury romantycznej w największych dziełach emigracji polistopadowej. To wtedy polskość wysłała swój nowy kształt, rozpoznawalny na całym świecie i przyciągający do niej tysiące nowych przybyszów: Pohlów (Wincenty Pol), Brücknerów, Matejków, Perel Singerów (pierwowzór Racheli z „Wesela”)... To był dźwięk „Etiudy rewolucyjnej” Chopina, słowo wierszy Mickiewicza, Słowackiego, dramatów Krasińskiego, obraz „Somosierry” Michałowskiego. Esencją tej porywającej polskości był patos walki o wolność, honor, odwaga, gotowość do powstania. To, a nie cokolwiek innego czyniło polskość tak atrakcyjną jak nigdy w jej historii.

Czy można było urządzić tę polskość inaczej, lepiej, wygodniej, spokojniej – pod rządami Rosji? To pytanie wracało znowu. I znowu jednoznacznej odpowiedzi udzielała władza rosyjska. Car Mikołaj I tak pisał do swego namiestnika w Warszawie, feldmarszałka Iwana Paskiewicza: „Jeżeli chodzi o ten kraj, to choć zapewniasz, że za lat dziesięć dojdzie on do stanu, jakiego sobie życzymy, ja obstaję przy

dziewięćdziesięciu siedmiu latach, ale bardziej liczę w tej mierze na rosyjskie bagnety i kartacze niż na inne środki; tylko strach, moim zdaniem, oddziałuje na Polaków. [...] Powstrzymuje ich tylko strach i obawa przed utratą tego wszystkiego, co im jeszcze do stracenia zostało. Dopóki siła nasza jest nie tylko liczebność wojskowa, lecz i nieublagane środki zespolenia z Rosją, pozbawieniem ich wszelkiej odrębności, która stanowi resztkę ich rzekomej narodowości – dopóty mieć będziemy nad nimi przewagę, choć dopiero za jakiś czas i przy pełnej konsekwencji”. I z taką konsekwencją władze rosyjskie postępowywały.

Kłęska Rosji w wojnie krymskiej (1853–1856), toczona przeciwko mocarstwu zachodniej Europy, a także zmiana na tronie carskim, ożywiła nadzieje, że ten bezwzględny kurs można odwrócić. Nowy car, Aleksander II, podczas pierwszej wizyty w Warszawie, w maju 1856 r., nie pozostawił jednak żadnych wątpliwości: „Monsieurs, point de r veries. Panowie, żadnych marzeń. [...] Szczęście Polaków zamyka się tylko w zupełnym zlanu się z Rosją”. A więc możliwe było inne, spokojne życie dla Polaków pod berłem rosyjskiego cara? Owszem, ale pod warunkiem, że pogodzą się ze statusem zbiorowego dochodzącego – wspólnoty, tożsamości, która musi zaniknąć.

* * *

Jeśli ktoś twierdzi, że powstania przynosiły Polsce wielkie straty – i oczywiście nie można tej prawdzie zaprzeczyć – to powinien zastanowić się także, co działo się z Polakami, kiedy się nie buntowali. Tylko w latach 1832–1873 (z wyłączeniem okresu powstania styczniowego) z terenu kadłubowego, maleńkiego Królestwa Polskiego wcielono do armii Imperium Rosyjskiego ponad 200 tys. młodych ludzi, z czego około 150 tys. zmarło lub zginęło gdzieś na służbie garnizonowej w kazachskich stepach albo w walce z broniącymi swej niepodległości Czesenami, albo od kijów rosyjskich kaprali. Najwyżej 20–25 tys. wróciło (po 25-letniej służbie) do kraju... To tylko jeden z elementów do bilansu pokory, pogodzenia z niewolą. Jeszcze większe straty niż powstania przynosiły Polsce, mieszkańcom jej ziem, kolejne lata obcego panowania. Ziemię polskie i ich ludność traktowane były – czy to z perspektywy Petersburga, Berlina, czy Wiednia – jako peryferie, mniej lub bardziej ważne, ale zawsze peryferie Imperium. Peryferie, które się wykorzystuje w interesie imperialnego centrum.

Przeciwko takiemu traktowaniu, przeciwko trwaniu takiego położenia wybuchło kolejne powstanie: styczniowe. Nie mogło nie wybuchnąć. Manifestacje patriotyczne ożywione w okresie tzw. rewolucji moralnej – w latach 1860–1862 – zostały krwawo spacyfikowane. „Z szansą czy bez szansy zwycięstwa należy się bić, aby ustało bierne poddawanie się rzeziom” – tak nastroje pokolenia 1863 r. streszczał wybitny historyk tego czasu, Henryk Wereszycki. Powstanie nie było szaleństwem. Jego przywódca szukał gorączkowo szans zwiększenia jego powodzenia: „czerwonii” zawarli porozumienie z tworzącym się obozem rosyjskiej radykalnej opozycji spod znaku Aleksandra Hercena i Michała Bakunina, licząc, że może apele o wspólną walkę przeciw carskiemu uciskowi znajdą także oddźwięk wśród rosyjskich żołnierzy. „Biali” z kolei zabiegali o pomoc dyplomatyczną mocarstw. Uzyskali nawet wspólne wystąpienie Anglii, Francji i Austrii w kwietniu 1863 r., wzywające Rosję do pojednawczego uregulowania sprawy polskiej. Przez chwilę wojna z udziałem Francji i ewentualnie Austrii przeciwko Rosji wydawała się wisieć na włosku.

Jednak nie owe, nieskuteczne, choć jak najbardziej racjonalne zabiegi o sojusze – dyplomatyczne i rewolucyjne – okazały się najważniejsze. Najistotniejsze było postawienie na pierwszym miejscu celów społecznych powstania, jak najkorzystniejszego uwłaszczenia chłopów. Pamiętamy, oczywiście, straszne obrazy z opowiadania Żeromskiego „Rozdziobią nas kruki, wrony...”: chłopci zdzierający zabitym powstańcom buty z nóg. Akcja powstańcza nie mogła przynieść w stosunku do mas chłopskich szybkiego efektu. W dłuższej jednak perspektywie okazała się mieć kapitalne znaczenie. Władze rosyjskie, chcąc odciągnąć chłopów od polskiej tożsamości, wobec tak wysoko podniesionej przez powstańczy Rząd Narodowy poprzeczki w licytacji o „chłopską duszę”, zaoferowały niezwykle dobre warunki uwłaszczenia. Dzięki nim chłop w Królestwie mógł szybciej niż w Rosji zapomnieć o pańszczyźnie. Mógł ostatecznie szybciej dojrzeć do spotkania z narodową tożsamością.

Dlaczego się spotkał ostatecznie z Polską? Dlaczego, choć powstanie styczniowe przegrało, to jednak ten cel swój osiągnęło? „Polskość – pisał Henryk Wereszycki – pokonana na polu bitwy, walczy w Królestwie dalej, ale już innymi metodami, o duszę chłopów polskiego. Praca oświatowa na wsi i w mieście, wielka imponująca akcja tajnej oświaty, przedłużenie jakby władz i działań tajnego Rządu Narodowego, to wszystko wywodzi się z ducha powstania styczniowego, z przekonania, że nie ma kapitulacji, że nawet klęska nie kończy walki o wolność”.

* * *

Powstanie styczniowe nie wytworzyło tak wielkiej siły kulturowej, jaką wybuchła polistopadowa emigracja, ale przecież, jeśli rozejrzemy się w jego takich śladach, jak „Gloria victis” czy „Nad Niemnem” Orzeszkowej, „Wierna rzeka” Żeromskiego, jak – także – „Lalka” Prusa, jak obrazy braci Gierymskich, potem Malczewskiego, w końcu twórczość Wyspiańskiego – to zobaczymy, jak potężne było to poczucie zobowiązania, które powstanie po sobie pozostawiło. Choć byli surowi krytycy zrywu, jego poszczególnych, nierzadko rzeczywiście marnych, dowódców, to dominowało w całym 50-leciu, jakie upłynęło między 1863 r. a początkiem Wielkiej Wojny, właśnie to poczucie wielkiego długu wobec tych, którzy zapłacili ofiarą swego poświęcenia za prawo do zachowania polskiej godności. Nekrologi umierających po latach uczestników 1863 r., nawet jeśli potem wiedli długie, pełne innych zasług i dorobku życie, zawsze na pierwszym miejscu wymieniali to jedno: „Powstaniec 1863 r.”. Poczucie uczestnictwa w wielkiej sprawie polskiej walki o wolność przeważało nad tendencjami do wyszydzenia, zrelatywizowania tej sprawy. Praca organiczna podjęta po 1863 r. była nie zaprzeczeniem, lecz przedłużeniem powstania. Skoro oni walczyli, zginęli, my mamy obowiązek zrealizować ich cele, nie wolno nam z tego rezygnować. To był duch, który szczepił swoim dzieciom tysiące takich matek, jak ta, która wychowała Józefa Piłsudskiego.

Żołnierze Pierwszej Kadrowej szykowali się do boju o niepodległość dokładnie w 50. rocznicę egzekucji ostatniego dyktatora powstania. Stracony 5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli razem z czterema innymi urzędnikami władz powstańczych, ekspodpułkownik saperów armii carskiej sformułował ideowy testament powstania w swych zeznaniach (w czasie wielomiesięcznego przesłuchania nie wymieniał ani jednego nazwiska). „Celem jedynym i rzeczywistym powstania naszego jest odzyskanie niepodległości i ustalenie w kraju naszym porządku opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości [...] Idea narodowości jest tak potężna i czyni tak szybkie postępy w Europie, że jej nic nie pokona...”.

Romuald Traugutt jest dziś kandydatem na ołtarze. Dwaj inni powstańcy są już świętymi Kościoła katolickiego. Dowodzący oddziałami powstańczymi na wileńszczyźnie Józef Kalinowski, w 1864 r. skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat katorgi w kopalniach nad Bajkałem (w Usolu i Nerczyńsku), pod odbyciu kary wybrał drogę duchowną, wstępując ostatecznie do zakonu karmelitów bosych jako ojciec Rafał – święty spowiednik, patron sybiraków, kanonizowany w 1991 r. Adam Chmielowski, znakomity malarz, przystąpił do powstania jako 18-latek. Walczył m.in. w bitwach pod Kurowem i Grochowskimi, zatrzymany przez Austriaków po przekroczeniu galicyjskiej granicy, zbiegł z twierdzy w Ołomuńcu ponownie do powstania. W końcu września 1863 r., w bitwie pod Mełchowem koło Lelowa, stracił nogę. Wrócił do malarstwa, by wreszcie pójść swoją drogą ku świętości jako brat Albert – założyciel nowego zakonu, wspierającego najuboższych. Kanonizowany został w 1989 r. Krzyż dzwignięty w powstaniu za Ojczyznę okazał się tylko przystankiem, chyba jednak ważnym, na owej drodze.

Krzyż powstania styczniowego był także przystankiem na drodze do niepodległości. Wywalczyli ją w 1918 r. – razem z powstańcami wielkopolskimi – i obronili w 1920 r. (razem z powstańcami śląskimi) ci, którzy o zryw roku 1863 pamiętali z największym szacunkiem. Potem potęgą dwóch sąsiednich kamieni młyńskich, wrogich Polsce imperiów, znów tę niepodległość starła. I wybuchły kolejne powstania: mniej znane, jak to w Czortkowie, które młodzież polska zorganizowała przeciw władzy sowieckiej dokładnie w rocznicę 1863 r. – 22 stycznia 1940 r. Potem bardziej znane, wielkie: warszawskie. I kolejne, choć bez nazwy insurekcje, kontynuujące tego samego ducha poświęcenia dla wolności i Polski: manifestacja młodzieży w Krakowie 3 maja 1946 r., potem Czerwiec Poznański 1956 r., wystąpienia milenijne w 1966 r., Marzec 1968 r., Grudzień 1970 r., czerwiec 1976 r., nowa rewolucja moralna – od Czerwca 1979 do Sierpnia 1980 r., potem znów walka przeciw stanowi wojennemu, aż po ostatnie strajki „Solidarności” – w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej w kwietniu–maju 1988 r.

To jest istota polskości: 255 lat walki o wolność. Od konfederacji dzikowskiej 1734 r. do strajków „Solidarności” 1988 r. W samym centrum tej długiej, podtrzymującej polskość tradycji, jest powstanie styczniowe. A gdzie my wobec niej jesteśmy?

ANDRZEJ NOWAK

Autor jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i PAN, założycielem i byłym redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Arcana”

[esej prof. Andrzeja Nowaka ukazał się na łamach tygodnika „W Sieci”, nr 2 (6) 2013 r., 14-20 stycznia 2013]

(urodzony w 1845 r., student Wydziału Filozoficznego UJ, dwukrotnie ranny w powstaniu – ostatecznie zmarł od ran zadanych piką kozacką w bitwie pod Stojnowcem).

Kolejną osobą, która co prawda nie brała bezpośredniego udziału w powstaniu, ale popierała je, był św. Zygmunt Szczepny Feliński, którego relikwie znajdują się w kościele św. Józefa w Podgórzu. To właśnie ten święty będąc arcybiskupem warszawskim, po wybuchu powstania styczniowego napisał list do władz carskich, w którym sprzeciwiał się stosowanemu przez nie terrorowi. Za list i przekonania, pozbawiono go stanowisk kościelnych i zesłano w głąb Rosji na 20 lat. Swoje ostatnie lata spędził w Krakowie. Wciąż żywą pamiątką po biskupie Szczepnym Felińskim jest zakon Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, który założył, a którego prowincja ma swoją siedzibę w Podgórzu przy ul. Parkowej.

Ważnym miejscem związanym z Powstaniem Styczniowym w Podgórzu był budynek, zajmujący tereny dzisiejszego placu Niepodległości i KS „Korony”, naprzeciwko zjazdu z Mostu Piłsudskiego. Budynek ten, początkowo cywilny, znany pod nazwą *Ökonomie Gebäude* pełnił wiele różnych funkcji (szkoły, ratusza, a nawet kościoła i plebanii), a później zamieniony został na koszary. To właśnie w nich, po klęsce powstania styczniowego, urządzono jeden z obozów internowania dla powstańców, którym ofiarnie pomagali mieszkańcy Podgórza. W wolnej Polsce koszary służyły wojskom polskim i zostały rozebrane dopiero po II wojnie światowej.

Warto wspomnieć też o tym, że w Podgórzu mamy kilka ulic, których patroni związani byli z Powstaniem Styczniowym. Jedną z nich jest ulica Romualda Traugutta, który w październiku 1863 został dowódcą powstania, a drugą ul. Andrzeja Potiebnia, oficera rosyjskiego, który w powstaniu styczniowym walczył po stronie polskiej i zginął pod Pieskową Skalą (a wcześniej brał udział w nieudanym zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego w Warszawie). [Kpt. Andrij Potiebnia był oficerem pochodzenia ukraińskiego, zginął w zwycięskiej bitwie pod Skalą – dop. red.]

Pamiętajmy więc [...] o tych wszystkich mieszkańcach Podgórza, którzy zasilili szeregi powstańców, o tych którzy polegli w walce, albo od ran oraz o ofiarnej ludności, która szła im z pomocą i która potem nie zapomniła.

Anna Sokulska

źródło: www.podgorze.pl [skrót od red.]

„Niechaj Polska zna, jakich synów ma” – to tytuł uroczystej wieczornicy w 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, jaka 27 stycznia br. odbyła się w Katolickim Domu Kultury „Eden” w Bieżanowie, z udziałem historyka i autora Śpiewnika Pieśni Patriotycznych Piotra Boronia, muzyka Jerzego Bożyka i kolekcjonera Marka Sosenki.

Dobroczyńca Prokocimia Erazm Józef Jerzmanowski również walczył w Powstaniu Styczniowym. Mając zakaz powrotu do zaboru rosyjskiego, nie mógł wrócić do rodzinnych Tomisławic w Kaliskiem. W dniach 7-8 lutego br. w pałacu Jerzmanowskich w Prokocimiu odbyła się sesja naukowa „Powstaniec – wynalazca – filantrop. Życie w służbie idei”.

Ekshumowanie pamięci

Tak jak w II RP za sprawą marszałka Piłsudskiego, weterani Powstania Styczniowego byli honorowani, stawiani za wzór i w sprawach bytowych dotowani, tak w III RP dopiero od 3 lat (1 marca) żołnierze niezłomni zwani wyklętymi, którzy prowadzili powstanie przeciwko sowieckiemu okupantowi i walczyli do końca o wolną i niepodległą Polskę – doczekali się w końcu narodowej pamięci. Z wyrokami lub bez wyroków, bez grobów, pohańbieni – mieli zniknąć totalnie z polskiej historii, czego do dziś strzegą polscy spadkobiercy kremłowskiego reżimu. To oni i ich rozpanoszeni spadkobiercy – wciąż na świeczniku – pomniejszają i wyszydają polski patriotyzm. O tych, którzy walczyli z oboma okupantami (brutalnym i czerwonym), mówili, że to „bandyci” i „faszyści”.

A przecież Polskie Państwo Podziemne, którego politycznym reprezentantem była Rada Jedności Narodowej (nie mylić z KRN) skupiała wszystkie siły polityczne od prawicy do lewicy (od narodowców po socjalistów). Reprezentowało społeczeństwo, które zwycięsko odparło próbę sowieckiego zaboru w 1920 roku. W powstaniu antykomunistycznym brało udział ok. 180 tys. konspiratorów, a walczyło zbrojnie 17 tys. żołnierzy, z których ostatni zginął w 1963 roku.

Komuniści nigdy nie byli żadną „lewicą”, to od początku agenci obcego mocarstwa, którzy przy jego zbrojnej pomocy, niespotykanym terrorem i kłamstwem objęli władzę. Nie była to wojna domowa (jak praniem mózgów wmawiano przez lata), lecz kolejne narodowe powstanie przeciwko okupantowi.

O honorowaniu pamięci żołnierzy niezłomnych i stawianiu ich za wzór w III RP jeszcze do niedawna mówiło się z grymasem i półgębkiem. Muszą w pełni powrócić do polskiej świadomości. To nasz obowiązek.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Zdrowa żywność i produkty ekologiczne dla Ciebie i Twoich bliskich !



sklep stacjonarny
Bonarka City Center
1 piętro
ul. Kamieńskiego 11
30-644 Kraków

Z nami zdrowe Święta są pewne !!!

wkrótce zapraszamy do e-sklepu: www.natur24.pl

LeMiS

Centrum Edukacji
i Aktywności Dzieci

Jeżeli Twoje dziecko ma trudności w nauce
lub chcesz rozbudzić jego zainteresowania

ZAPRASZAMY DO NAS:

- pomagamy w nauce: liczenia, czytania, pisanie
- usprawniamy grafomotorykę
- pomagamy w odrabianiu zadania domowego
- wzmacniamy koordynację ruchową, ogólny rozwój fizyczny
- pomagamy w nauce dzieciom z nadpobudliwością
- prowadzimy zajęcia logopedyczne

Zapraszamy w godzinach popołudniowych
dzieci od lat 3 oraz uczniów klas I i II



POMÓŻ
I DAJ SZANSĘ
SWOJEMU
DZIECKU

Kraków, ul. Wielicka 115 (róg ul. Malborskiej)
www.lemis.eu, biuro@lemis.eu
telefon: 504-478-676, 885-136-750

GIMNAZJUM NR 35

Im. Zofii Chrzanowskiej

30-551 Kraków,
ul. Limanowskiego 60/62
tel./fax. (12)656-17-34
e-mail: gim35krakow@szkola.wp.pl
www.gim35krakow.edu.pl



ogłasza rekrutację uczniów do klas I na rok szkolny
2013/2014 o następujących profilach zainteresowań:
Humanistyczno-dziennikarskim,
Matematyczno-informatycznym i Ogólnym

NASZA SZKOŁA GWARANTUJE:

- efektywną naukę na jedną zmianę w kameralnej i przyjaznej atmosferze
- kompetentną kadre pedagogiczną
- bardzo dobre przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych
- nowoczesną bazę dydaktyczną (pracownię komputerową, sale multimedialne, laboratorium językowe, pracownię chemiczną)
- bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych
- stwarzanie warunków rozwoju dla uczniów zdolnych i o specjalnych potrzebach edukacyjnych
- konsultacje dla uczniów i rodziców, zajęcia fakultatywne dla kl. III i zespoły wyrównawcze
- liczne konkursy przedmiotowe, artystyczne, literackie i językowe
- naukę języków obcych: angielski, włoski, niemiecki i hiszpański
- bezpieczeństwo! (pełny monitoring budynku szkoły)

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH INTEGRACYJNYCH NR 7



30-638 Kraków, ul. Czarnogórska 14
tel. 12 655 35 04, 12 655 25 16
zsoi7@edukonekt.pl, www.zsoi7.edukonekt.pl

Przyjazna atmosfera • Profesjonalna kadra
pedagogiczna • Dbanie o bezpieczeństwo
• Nowoczesne i różnicowane programy nauczania
Możliwość realizacji zainteresowań

GIMNAZJUM INTEGRACYJNE NR 75

im. Polskich Kawalerów Maltańskich

ogłasza nabór do klas pierwszych na rok szkolny 2013/2014
**planujemy nabór do klas ogólnodostępnych,
integracyjnych i terapeutycznej**

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 90

im. Polskich Kawalerów Maltańskich

ogłasza nabór do klas pierwszych na rok szkolny 2013/2014

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DZIECI 6-LATNIE
DO SPECJALNIE DLA NICH URZĄDZONYCH DWÓCH KLAS I**

OFERUJEMY:

- | | |
|--|--|
| ✓ nowoczesne pracownie
komp. i przedmiotowe, | ✓ naukę języków obcych:
angielskiego, francuskiego, |
| ✓ dobrą opiekę pedagogiczną
i psychologiczną, | ✓ hiszpańskiego, włoskiego, |
| ✓ mało liczne klasy, | ✓ gabinet lekarski, |
| ✓ sale gimnastyczne, | ✓ świetlicę szkolną, |
| ✓ wyjazdy na basen, | ✓ stołówkę ze smacznymi
obiadami, |
| ✓ Szkolny Klub Sportowy, | ✓ harcówkę, |
| ✓ wymianę uczniów
ze szkołami belgijskimi, | ✓ sklepik szkolny, |
| ✓ liczne koła zainteresowań, | ✓ szkolne centrum
multimedialne. |

TWOJA REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów,
Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie,
Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice,
Wola Duchacka Wschód i Zachód



Szukasz Boga, prawdy i miłości?
Nie widzisz sensu wielu wydarzeń?
Twoje cierpienie i ból przysięgają Cię...

Możesz zrozumieć swoje życie, odnaleźć pokój i nadzieję!
Zapraszamy dorosłych i młodzież na KATECHEZY:

www.KatechezyNeo.pl